

Problematyka alkoholizmu w wybranych publikacjach

Biblioteki Cyfrowej

Regionalia Ziemi Łódzkiej

<http://bc.wimbp.lodz.pl>

jawił się z tłoczni Piotrowczyka w Krakowie przekład polski „Nowego testamentu“, stanowiący niejako wstęp do pomnikowego dzieła nowego kaznodziei, t. j. całkowitego wydania przekładu Wulgaty.

Obok doniosłego znaczenia religijnego, przekład Wujka ma pierwszorzędne znaczenie dla literatury, jest bowiem pomnikowym zabytkiem piśmiennictwa z końca XIX wieku, obrazem polszczyzny społecznej i wzorem stylu biblijnego, który do dziś nie stracił na swej sile. Wujek utworzył ten styl, a i język znakomicie wzbogacił, posilkując się w tym względzie istniejącymi przekładami, a zwłaszcza czeskim, który mu „do obierania słów co najwłaśniejszych polskich nie mało pomógł“. Przekład Biblii Wujka z roku 1599, wydanej u Łazarza w Krakowie, nosi nagłówek:

„Biblia to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu według łacińskiego przekładu starego, w Kościele Powszechnym przyjętego, na język polski znowu z pilnością przełożona z dokładaniem tekstu żydowskiego y greckiego y z wykładem Katolickim trudniejszych mięysc do obrony Wiary Świętej Powszechney przeciw Kacerstwom tych czasów należących. Przez D. Jakóba Wujka z Węgrowca, Theologa S. J. z dozwolenia Stolicy Apostolskiej a nakładem Je. M. Xiędza Arcybiskupa Gniezn. Karnkowskiego, wydane w Krakowie w Drukarni Łazarza R. P. 1599“.

Wydanie przedmowa... we dwie ko... tego druk... Ewangelii... go Testam... wydania Bi... Krasieńskich w...

Na zakończenie przytaczamy jeszcze niektóre dane z biografii autora „Postylli polskiej“. Jakób Wujek urodził się w Węgrowcu w roku 1540, studyował w Krakowie teologię, w roku 1565 wstąpił w Rzymie do zakonu Jezuitów, a następnie już w kraju pracuje, jako teolog i kaznodzieja. Zmarł w Krakowie w dniu 27 lipca 1597 r. na dwa lata przed wyjściem całkowitego przekładu swej Biblii.

Korespondencye.

Wiedeń, 20 maja.

W Künstlerhausie na dorocznej, 26-ej z rzędu, międzynarodowej wystawie sztuki spadł tradycyjny deszcz złotych medalów i nagród. P. minister oświaty hr. Bylandt-Rheidt, w myśl wniosku jury wystawowej, następującym artystom przyznał wielki medal państwowy (Staatsmedaille):

Naprzód słynnemu rzeźbiarzowi paryżkiemu Charpentier'owi za model w gipsie, przedstawiający „Olbrzyma śpiącego“. Charpentier, wszechstronny talent, któremu żadna dziedzina sztuk plastycznych nie jest obca, znany jest, zwłaszcza jako mistrz drobnej rzeźby i nippes'ów. Świadczył o tem jego mistrzostwie wystawiony niedawno w „secesyi“ zegar z drzewa czerwonego i brązu, z przepiękną grupą figurek, symbolizujących „Ucieczkę godzin“. Skok od tej wytwornej, delikatnej pracy do dzieła wystawionego obecnie w Künstlerhaus — wydaje się wielkim, niepojętym: tłómaczy go bogata, rzutka siła talentu. Na złomie skały leży nagie, krępe, skurczone w snu martwocie, cielsko wielkoluda. Oblicza nie widzimy; przylega do ziemi i osłonięta jest rękami. Bary olbrzymie, ręce i nogi spętane go snem olbrzyma, jakby zrosłego z głazem, mają w sobie siłę, ślepa siłę, co gładzi łamie i dęby wykorzenia. Na skale leży człowiek-skała, wyrwidąb, w skurczu snu ciężkiego. To samo wielkie odznaczenie otrzymał dalej paryżki architekt p. Marcel za swoją „Galeryę japońską w Paryżu“, pawilon dla zbiorów sztuki japońskiej, dzieło wielce kunsztowne i ciekawe, oraz malarz p. August Schaffer, wiedeńczyk, za obraz „Ein Märzttag im Wienerwald“. P. Schaffer jest dyrektorem galerii cesarskiej w Wiedniu. Zdolny malarz, zaniechał pendzla przez szereg lat; duży jego pejzaż, nagrodzony teraz na wystawie, wywołał wielkie wrażenie prawdą i sentymentem, z jakimi

malowane są lesiste wzgórza i długi parów, napejone mglistym chłodem pierwszych dni wiosennych: krajobraz z pod Mödlingu, czy skądindziej dobrze znany wiedeńczykom.

Mały medal złoty otrzymali malarze: Ameseder, Ditscheiner i Rudolf Konopa, wszyscy trzej wiedeńczycy; dwaj pierwsi za krajobrazy, Konopa za pejzaż z grupą dzieci („Kinderreigen“); dalej medalier Lefebre z Paryża za kolekcye medali; architekt prof. Schmit z Charlottenburga za zupełnie w duchu modernizmu skomponowany projekt „Monumentu bitwy pod Lipskiem“ i Van der Waag z Amsterdamu za obraz „Koniec balu“.

Przed kilku tygodniami zaś jury wystawowa przyznała t. zw. „Reichelpreis“ (1,600 zł.) wiedeńczykowi, p. Joannitzowitzowi, za wielkie, sumienne, ale akademickie płótno, przedstawiające „Litwę w lesie tentoburskim“.

Jak wiadomo, w zmodernizowaniu smaku artystycznego w Wiedniu ważną rolę odegrało i odgrywa „Muzeum austriackie“. Dzięki poparciu obu pp. ministrów oświaty, byłego hr. Latoura i obecnego hr. Bylandt-Rheidta, którzy okazali tu wytworne znanstwo i zrozumienie ducha nowożytnej sztuki, dyrektor muzeum radca dworu p. Scala przełamał zewsząd piętrzące się przeszkody i mógł przeprowadzić swe cele. Obecnie dokonywa się także reorganizacya szkoły artystyczno-przemysłowej (Kunstgewerbschule), połączonej z muzeum. Kierownikiem szkoły jest od niedawna malarz prof. Myrbaeh, należący do grona człon-

łyby celu, gdyby ich nie wspierała myśl i praca społeczeństwa samego. W zdrowym narodzie, te tylko instytucye uważać się mogą za trwałe, które są wyrazem potrzeb i wymagań ogółu, które pożytkiem swoim budzą zaufanie powszechne“. Mowę swą zakończył wyrażeniem nadziei, że przyjdzie chwila, kiedy na nie pijaka i wogóle na nie pijącego patrzeć będzie społeczeństwo nie jak na śmiesznego dziwaka, ale jedynie, jak na człowieka, który nie chce dobrowolnie skracać sobie życia lub sprrowadzać chorobę i niedoleństwo.

Członkowie kongresu podzielili się na trzy sekeye, a mianowicie: 1) medycyny i higieny; 2) ekonomii politycznej i 3) oświaty ludowej i propagandy trzeźwości. Każda z tych sekcij obradowała oddzielnie, przedyskutowawszy w ciągu 4 dni bardzo wiele doniosłych referatów.

Z największym uznaniem spotkał się referat Vanderweldta. Zbijał on, na podstawie przekonujących cyfr, teorię Liebiga, jakoby alkohol krzepił zużony organizm. Zdaniem jego, w walce przeciw pijaństwu nie pomogą żadne dekrety, ani ustawy wyjątkowe, tu trzeba dobrej woli i współdziałania warstwy robotniczej, najbardziej klęską tą dotkniętej. A współdziałania tego brak będzie tak długo, dopóki robotnik nie wyrobi w sobie głębokiego przekonania, że pijaństwo jest najlepszym agentem demoralizacyi, nędzy i zwrodoenia.

Wszyscy mówcy, tak lekarze jak i prawnicy, uważali się za to, że najlepszym środkiem do zwalczania skutków pijaństwa jest zakładanie specjalnych leezur dla alkoholików. W Szwajcaryi, Anglii i Ameryce leezur takich jest już wiele, a wyniki karacyi już zdumiewa-

Największa liczba referatów poświęcona była kwestyi walki z pijaństwem, drogą zakładania Towarzystw wstrzemięźliwości i szerzenia tej myśli w szkole i prasie. Towarzystwa takie znajdują się dziś już we wszystkich państwach. Towarzystwo francuskie, istniejące pod nazwą „Ordre des bons templiers“, liczy przeszło 200 tysięcy członków w granicach państwa.

W Ameryce Towarzystwo to posiada 6 mil. członków. Inne noszące nazwę „Union française antialcoolique“, obejmuje we Francyi 435 sekcij z 30 tys. członków. W Anglii jeden tylko Liverpool posiada 60 „restauracyj wstrzemięźliwości“, wydających dziennie 30,000 obiadów. Amerykański „Związek chrześcian całego świata dla walki z pijaństwem“, założony w roku 1873, ma dziś już 7,500,000 członków.

W kongresie brało również udział wielu przedstawicieli młodzieży uniwersyteckiej, która zwłaszcza w Szwajcaryi, prowadzi gorliwą propagandę przeciw nałogowi pijaństwa. W czasie wolnym od zajęć przedsiębiorą młodzi ci pracownicy wycieczki po kraju, a idąc od chaty do chaty, wszędzie sieją ziarno zdrowia i dobra publicznego.

Następny, VIII kongres międzynarodowy, odbędzie się w roku 1901 w Wiedniu.

Ostatnie wiadomości.

Program niemców austriackich.

Zdobyły się wreszcie niemieckie stronnictwa polityczne w Austrii na ułożenie i ogłoszenie programu, zawierającego żądania niemców austriackich. Program jest bardzo obszerny i na samym wstępie zaznacza z naciskiem potrzebę utrzymania nadal przymierza Austrii z Niemcami, jako niezbędnego zarówno dla gospodarczego jak i dla duchowego rozwoju Austrii. Następnie przechodzi program do stosunków, łączących Austrię z drugą połową monarchii Habsburskiej, z Węgrami i oświadcza się za utrzymaniem dotychczasowego dualistycznego systemu, żąda jednak w interesie handlu i przemysłu większej stałości w gospodarczym związku obu połów państwa oraz sprawiedliwszego rozdziału ciężarów na wspólne wydatki. Punkt ciężkości programu opoczywa w żądaniach, dotyczących polityki wewnętrznej.

Przedewszystkiem więc domagają się Niemcy austriaccy zniesienia paragrafu 14 konstytucyi, przewidującego rządy za pomocą rozporządzeń ministerjalnych.

Kongres antialkoholiczny, „Rozwój“ 1899, nr 116, s. 5

<http://bc.wimbp.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=3625&from=publication&tab=1>

Kongres antialkoholiczny.

Przed kilku dniami zakończył swe obrady w Paryżu kongres antialkoholiczny, który miał znaczenie o wiele donioślejsze, aniżeli kongresy poprzednie. Gdy bowiem dawniejsze miały charakter prywatny, ostatni, w którym uczestniczyli przedstawiciele urzędowi 15 państw, nabrał już przez to samo znaczenia donioślejszego.

Najwięcej przedstawicieli miała Francya, raz dla tego, że się kongres w jej granicach odbywał, a powtóre i głównie z tej przyczyny, że Francya dziś może najdotkliwiej odczuwać na sobie straszne skutki pijaństwa. Dla Francyi, jak to głośno oświadczała członkowie kongresu, walka z pijaństwem jest kwestyą życia lub śmierci. Gdy we wszystkich krajach europejskich użycie alkoholu z każdym rokiem się zmniejsza, we Francyi, przeciwnie, wzrasta i to z szybkością przerażającą.

W r. 1850 przypadało rocznie alkoholu zawartego w wódce, koniaku, absynce na 1 mieszkańca 1,46 litra, w roku 1880 norma ta wzrosła do 3,64 litra, a w roku 1895 wynosiła już 4,17 litra. W żadnym państwie cywilizowanym pijaństwo nie zapaściło tak głębokich korzeni, jak w przodującej całemu światu swą cywilizacyą Francyi.

Tu przypada na każdego mieszkańca 15,19 litrów napojów spirytusowych rocznie, podczas gdy w Belgii i Niemczech stosunek ten wynosi 10,5 litrów, w Anglii 9,25, a w innych państwach jeszcze mniej. I dziwić się temu trudno wobec olbrzymiej ilości szynków, jakie posiada Francya. W samym Paryżu jest ich 40,000, a w całym państwie nie mniej, jak pół miliona (w roku 1830 było ich tylko 280,000). Przypada więc 1 szynk na 30 dorosłych mieszkańców plei obojga.

Na kongresie odczytano przeszło 200 referatów. Uczeń, mężowie stanu, filantropi, bez względu na swe wyznanie polityczne, podali sobie dłoń do wspólnej pracy celem wykorzenia fatalnego nałogu.

Obrady otworzył dr. Legraine piękną przemową o roli i znaczeniu usiłowań prywatnych w sprawie kulturowego rozwoju narodów. „Usiłowania rządów, mówił, zawsze i wszędzie chybia-

którego ogłoszeniem dana sfera czuje się dotkniętą... Jesteśmy pismem żydowczym i żydowski organem, prześladowającym wszystko co...
Ależ to brak dojrzałości społecznej, brak wzięcia się do ludzi i faktach.

O, za pozwoleniem są wśród nas rzadkie przecież jednostki, inaczej myślące nietylko o ludziach i faktach, ale i z wykształconym poglądem na rzeczy i sprawy tego świata, ze szlachetniejszymi nie-ko nad przeciętne łódzkie popędami i dążeniami, ale...

Co za ale? więc te powinny wpływ swój wywierać, urabiać, reprezentować opinię publiczną, dawać inicjatywy do wszystkiego.

Ależ to zależne—często zahukane istoty, przepędzające w codziennym deptaku trosk o byt i blizkich bez wytchnienia, a kto się z nich wydosłanie na wierzch, nakłada na usta kagańce i woli, własnego spokoju i nieurazania na szkodę własnych interesów.

Niewesoły obraz! Tak miły kolego, cicho, sza, aby interesy były dobrze. To nasze hasło. Jeżeli coś wystawimy na pokaz, to robimy to tak *gemüthlich*, nieszkodliwie dla nikogo, że patryarchalne nasze pojęcia rozczulające wywierają wrażenie, zwłaszcza na przyjezdnych!

Karol Łaganowski.
(Homonowus).

„Dziennik Łódzki“
Rok 1888.

Dzisiaj to wszystko jeszcze jest świeże.
(Przyp. Red.).

Niema Wólki.

Wobec stało z Wólką? Ani na kartach Łodzi, ani w almanach spisach ulic, ani, co naj-ważniejsze, w mowie najrdzenniejszych łodzian — Wólki. A przecież to szmat ziemi, półtrzęsiska wiorasty długi, od domu Tkaczów, do Ryku.

Właśnie, dwadzieścia lat temu, pomiędzy

Wólką a Piotrkowską — jakby słup stał graniczny, na którym wyryto: „tu się kończy język polski“, a poza słupem, w stronę południową, inni ludzie już mieszkali, inne obyczaje mieli — to Wólka. Każdy z jej mieszkańców robił wrażenie, jakby wczoraj przybył z obcych nam krajów, a dopiąwszy celu swojego przybycia, miał zamiar powrócić jutro do swojej ojczyzny.

Pod koniec jeszcze zeszłego stulecia, gdy s. p. Antoni Mieszkowski prowadził „Goniec Łódzki“, pisywał ktoś „Listy z Wólki“, adresując je do tej gazety. Dziś i ten ktoś zamilkł i słup obalony. Dlaczego? Czy już niema Wólki?

Niema i być jej nie powinno!

Gniewano się na „Dziennik Łódzki“, że w swoim języku, nieznanym na Wólce, wkroczył do niej, słup obalił, bo on to sprawił i granice zniszczyć usiłował. O, mierz i bardzo się gniewano, a nieusprawiedliwione niczem żółcie swoje w „Lodzer Zeitung“ wylewano.

Ale że „Dziennik“ wkroczył śmiało a bez zawahania, że na szpaltach swoich niósł zgodę sąsiedzka, że upominał się o to, co jest słusznym i sprawiedliwym, to i gniew poczęto hamować i rozumiano konieczność spójności obowiązków względem spólnie zamieszkałej ziemi.

O podniesieniu obalonego słupa, prawdopodobnie, już dziś nikt nie myśli. A gdyby się znalazły takie jednostki, praca ich, wobec inaczej myślącej i czującej większości — mam to głęboko przekonanie — byłaby bezowocną i nie przynoszącą żadnych ani moralnych, ani materialnych korzyści.

A więc — niema Wólki! Jest tylko Piotrkowska od granicy do granicy.

Z. K.

Zamiast żądanych „Wspomnień“

Mój Redaktorze!
Mam szczerą za-
chęcę, bym dziś spojrział w przeszłość i robił „już“ „Jubilata“
Ani mi w głowie, Kolego, mo-
Przynajmniej, że obaj my starzy

Wszakże nie wysechł nasz rojen źródł,
A myśl, jak dawniej się żarzy.

Jeszcze nam obu nie obrzydł czar,
Co zlewa postać niewieścia:
A Ty już żądasz, bym zrzekł się mar,
Memento stawiasz! ... „D w a d z i e ś c i a!“

Chciałbym zapomnieć, a Ty mi wciąż
Rzucasz: „Jak szybko czas leci!“
I przypominasz, jak „prawy mąż“
Pantofle, i długi, i... dzieci!..

Możebyś jeszcze, Kolego, chciał,
Gdy Twą przyjaźnią się szczyć,
Bym pokutniczy strój na się wdział:
Wytarty szlafrok, szlafmycę!

I tak wpuszczonej w fotelu głębi
Szukał dla wspomnień swych wątku,
Pewny, że serca nie przejmie ziąb,
Gdy strawność bywa w porządku!

Nie chcę być starym! To brzydka rzecz!
Na jubileusz czas jeszcze!
Więc powiedz: Po co myślą biedz wstecz,
Gdy raj mych pragnień pieczęć!

Wspomnienia! Juści, że one są
W tem Łódzkim zebrane kole,
Śmiechem je wzbudzisz, lecz częściej tzą,
Zamilczeć o nich więc wolę.

A tylko starzec nie zechce snuć
Przedży dawniejszych zabiegów,
Ażby dawna „niemiecka“ Łódź
Wśród „naszych“ stała szeregow.

Ze lat „dwadzieścia“, jak z bicia trzask,
Minęło? To nic nie waży,
Idź naprzód, bracie, lekceważ czas!
Za Tobą młodzi i starzy.

Włodzimierz Trampezyński.

Numer dzisiejszy, poświęcony wspomnieniom o „Dzienniku Łódzkim“, miał wyjść w znacznie większej objętości. Niestety, wczoraj zepsuła się maszyna, skutkiem czego część materiałów przeznaczona na numer dzisiejszy (sylwetki współpracowników „Dziennika“ i inne artykuły), podamy w numerze poniedziałkowym.

Redakcja.

Teatr Polski „Victoria“

pod art. Karunkiem
E. Szwałewicza.

W sobotę po raz drugi „Życie“ sztuka W. Faldmana. W niedzielę popoł. „W małym domku“ T. Ritnera, wieczorem „Wielkie Bractwo“ A. Fredry.

Teatr „Wielki“

W sobotę po raz pierwszy „Sprzedana narzeczona“ opera Smetany. W niedzielę po południu „Niewiniątka z Belleville“, wiecz. „Córka pani Angot“.

I powodu uszkodzenia maszyny, numer dzisiejszy wyszedł w mniejszej objętości.

W myśli i handlu przy ul. Dzielnej № 31. Porządek dzienny zapowiada: Odczytanie protokołu...

Ogólne oświadczenie. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu oświadczeniu: na ulicy...

WIELKI. Dzisiaj po raz pierwszy „Sprzedana narzeczona“ opera Smetany. Początek przedst. o godz. 8 1/2, wieczorem. Jutro przedstawienie „Niewiniątka z Belleville“, operetka. Początek o godz. 8 1/2, wieczorem „Córka pani Angot“, komedia. Początek o g. 8 1/2.

Odczyt popularny. Przypominamy, iż jutro o godz. 2 i pół po południu w gmachu Szkoły Rzemiosł przy ulicy Wodnej № 9, dr. A. Rząd wypowie pogadankę na temat „Alkoholizm i jego wpływ na wnętrze człowieka“.

Drobne ognie. Wczoraj o g. 9 wieczorem, przy ul. Północnej zapaliła się wata, porzuwiana w suszarni. Ogień ugasił I oddział straży ogniowej ochotniczej. — Dzisiaj o g. 6 min. 45 rano, przy ul. Wólczańskiej pod nr. 157, w przedzielnicy Lejby Weinsreicha zapaliła się przedzia, którą ugaszono przed przybyciem I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej.

KRONIKA.

Handlowa. Dnia 16 b. m., t. j. w porządku o godz. 8 i pół wieczorem, odbędzie się Seceja Handlowej Łódzkiej odprawa porządkowa rosyjskiego urzę...

Sprawozdania z posiedzenia Sekcyi technicznej i Towarzystwa dobroczynności podamy w numerze poniedziałkowym.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr Wielki. Jutro popołudniu, zamiast zapowiedzianych repertuarem „Muszkietierów Ludwika XIII“ odegrana będzie operetka „Niewiniątka z Belleville“. W poniedziałek przedstawienie nie będzie z powodu przygotowań do wystawienia „Straszego Dworu“ opery Moniuszki, która ma być odśpiewana...



Odczyt popularny „Rozwój“ 1905, nr 11, s. 8

<http://bc.wimbp.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=3238&from=publication&tab=1>



wybierać między dwoma jarzmami, niezawodnie wolić będą węgierskie, z którym się już żyli i z którym walczą dość skutecznie, niż jarzmo niemieckie, niesłychanie niebezpieczne dla karków słowiańskich a do wyzwolenia się z niego o wiele trudniejsze.

W Austrii położenie słowian o wiele jest znośniejsze niż na Węgrzech, ponieważ i czesi i polacy i rusini o wiele wyżej wykształceni są od słowaków węgierskich, a czesi i polacy posiadają nawet dość wysoko rozwiniętą kulturę.

Chorwaci znów i serbowie mają swoją własną organizację polityczną, którą przez długowieczną walkę z Niemcami zdołali już utrwalić. Niemniej i w Austrii w porównaniu z Niemcami stanowisko słowian bynajmniej nie jest godnem zazdrości. Każdy krok naprzód w rozwoju swej narodowości okupywać oni muszą wielkiem naprężeniem sił. Niemcy przytem, których rząd wiedeński, przeważnie z Niemców złożony, proteguje gorliwie, posiadają daleko więcej środków do kulturalnego rozwoju, niż słowianie.

Dość zaznaczyć, że ośmiomilionowa ludność niemiecka w Austrii posiada sześć uniwersytetów, wówczas kiedy sześć milionów Czechów ma tylko jeden uniwersytet.

Jednakże w porównaniu z tym uciskiem, którego doznają polacy pod panowaniem pruskim, słowianie w Austrii żyją jeszcze jak w raju.

To też niewątpliwie nie uśmiecha się im zaszczyt być poddanymi cesarza Wilhelma II.

Publicyści austro-węgierscy mają więc rację, iż ludy słowiańskie Austrii staną lawą przy rządzie austriackim, byle tylko nie dopuścić do wmieszania się Niemiec w wewnętrzne sprawy Austro-Węgier.

S. J.

go na wzór, mniej więcej, centralnych parlamentów państw zachodnich. Udział np. naszych przedstawicieli «pro rata parte» ludności, wynosić ma według jednego projektu 12:100, według drugiego 14:100.

Oczywiście, wpływ nasz na interesy ogólne państwa, jak na sprawy polityki finansowej, zagranicznej lub zarządu wojennego i marynarki, wreszcie kontrolę budżetu musiałby być określony powyższym stosunkiem głosów.

Jako część państwa, nie możemy rościć prawa do innego stanowiska wobec obowiązków, dotyczących wszystkich, chociaż warunki kulturalne, a przedewszystkiem przeważający udział w ciężarach państwowych dawałby nam prawo do innego poglądu na stosunek wyborców do wybieralnych.

Z drugiej jednak strony jest wprost niemożliwością przypuścić, aby na tych warunkach ustanowione ciało prawodawcze mogło decydować, a chociażby radzić o wszelkiej działalności na całym obszarze państwa rosyjskiego.

Skąd i dlaczego mieszkańiec gubernii kaliskiej ma dawać swój głos w sprawach, dotyczących zarządu wschodniej Syberii lub naodwrot ten ostatni zajmować się sprawą uszlachetnienia Warty lub sposobu kształcenia młodzieży w Warszawie? Brak właściwych poglądów, ich dorywczość, wreszcie przechodzący wszelkie siły obszar zajęć, mógłby wyrodzić zjawiska na wzór pruskiej hakaty i wzmódz jedynie siłę porządków biurokratycznych.*

Zaznaczywszy niebezpieczeństwo tyranii większości w parlamentach centralnych i domagając się jakichkolwiek poważnych gwarancji praw poszczególnych krajów, «Kuryer» pisze dalej:

„Słyszymy również, że wybór ciała parlamentarnego nie wyłącza zastosowania zasad samorządu dla spraw miejscowych, ale samego określenia granic owego samorządu nigdzie dotych-

czas nie wyznaczyli. Tymczasem, jak wiadomo, w sprawie tego rodzaju, w której samizant się praw dopodobił w kompetencyjach, należy od razu, w jakich granicach do samorządu, «Dziennik» zaznacza: „Oczywiście, w takich warunkach może być nie może o własnym zarządzie sprawami, baj więcej obchodzącymi kraje poszczególne, a tyżąciami się właściwościami kulturalnymi, religijnymi i ekonomicznymi. Wszystkie te sprawy poszłyby pod strzechulec przypadkowych głosowań, w których postanowienia mogłyby być wynikiem niezajomości rzeczy, intrygi lub namiętności.*

Opuszczając dalsze wywody, zbyt, być może, przedczesne — zaznaczyć musimy, że w zupełności uznajemy konieczność uregulowania stosunków poszczególnych krajów. Kraje te są najrozmaitszej postaci, stojąc na najrozmaitszych stopniach kulturalnego rozwoju. To musi być szeroko omówione i wszechstronnie, a przede-wszystkiem szczerze traktowane.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Radosława. Jutro Dzierżysława.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 15. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

KRONIKA.

—0—

Język polski na kolejach Dziś od północy na kolei fabryczno łódzkiej, kaliskiej i warszawsko-wiedeńskiej wszelka korespondencja piśmienna i telegraficzna wewnętrzna, oraz służbowa, jak raporty pociągowe i inne, prowadzone są w języku polskim.

Ze szkół handlowych Na ostatnim zebraniu ogólnem założycieli kaliskiej szkoły handlowej 7 klasowej męskiej, uchwalono wystąpić do ministerium skarbu podanie o pozwolenie wprowadzenia wykładów w języku polskim wszystkich przedmiotów, z wyjątkiem języka rosyjskiego, historii i geografii. Jednocześnie postanowiono zwrócić się do rady opiekuńczej szkoły handlowej w Warszawie z propozycją urządzenia zjazdu przedstawicieli wszystkich szkół handlowych w kraju, w celu powzięcia uchwał w sprawach, dotyczących tychże szkół.

Alkoholizm w armii „Rus. Wracz” doniósł, że sztab główny rozsyła dla wiadomości i wykonania rozporządzenie o znalezieniu alkoholizmu w armii. W pewnym okręgu wojennym w ostatnich czasach zaczęli przybywać do szpitala na leczenie z Dalekiego Wschodu oficerowie i żołnierze, którzy zniszczyli zdrowie nadużyciem wódki, przyczem niejedni po raz drugi lub trzeci wstępują do szpitala.

Jednocześnie z drugiego okręgu wojennego nadeszło zawiadomienie, że wśród powołanych z rezerwy oficerów często są osoby, przywiązane do trunków, wskutek tego wywiązało się pytanie, jak postępować na przyszłość z takimi oficerami, albowiem przyjąć ich do szpitala, w którym znajduje się mało miejsca dla innych chorych i rannych, jest rzeczą wielce niemożliwą, a do służby są niezdolni zupełnie, a powtórnie ich uwolnienie ze służby byłoby bardzo ryzykownem, albowiem inni oficerowie staraliby się naśladować uwolnionych. Minister wojny rozkazał niewyleczonych oficerów alkoholików, uwalniać ze służby. Jeśli zaś oficer po próbie w szpitalu okaże się wyleczalnym, można go zostawić na służbie, pociągając równocześnie do dyscyplinarnej albo sądowej odpowiedzialności, za przestępstwo na służbie i znieważenie godności przez używanie nadmierne alkoholicznych napojów.

Co się zaś tyczy żołnierzy, to tych należy oddawać pod sąd za niepoprawne złe prowadzenie się, albowiem ich uwolnienie ze służby mogłoby wpłynąć na rozpowszechnienie się pijactwa wśród wojska.

Z poczty Przechylając się do próśb urzędów pocztowo-telegraficznych, główny zarząd poczt i telegrafów znowu powiększył liczbę urzędników we wszystkich guberniach Królestwa Polskiego. Personal głównej poczty warszawskiej powiększono o 20 urzędników i o 10 woźnych; na stacji telegraficznej centralnej dodano 20 telegrafistów; w innych stacjach pocztowo-telegraficznych guberni warszawskiej dodano 23 urzędników, 3 pocztylionów i 4 woźnych. W gub. kaliskiej dodano 15 urzędników i 3 woźnych, w gub. kieleckiej dodano 17 urzędników, 4 pocztylionów i 2 woźnych, w gub. łódzkiej 10 urzędników, 15 pocztylionów i 11 woźnych. W gub. płockiej dodano 14 urzędników, 2 pocztylionów i tyleż woźnych. W gub. radomskiej 11 urzędników, w suwalskiej 7 urzędników, 2 pocztylionów i 3 woźnych; w gub. łomżyńskiej dodano 2 urzędników; w gub. lubelskiej 25 i w siedleckiej 16 urzędników i 2 pocztylionów.

W sprawie zebrań gminnych. Właściciele nieruchomości na Bałutach, pomimo że płać o wiele większe podatki od swych własności, niż zostali koloniści w miejscowościach, położonych w obrębie gminy Radogoszcz, nie mają prawa głosu na zebraniach gminnych, a to z tych przyczyn, że żaden z nich nie posiada wymaganych trzech morgów gruntu, w myśl § 13 Najwyższego Ukazu z 1864 r. o organizacji gmin wiejskich. Wogóle całe Bałuty rozporządzają 90 morgami gruntu, lecz ten jest tak rozdrobniony przez podziały spadkowe, jakoteż i przez parcelacje, że z liczby blisko 600 obywateli, ma za ledwie kilku prawo głosu w zebraniach gminnych, co ze względu na ciężary, jakie ponoszą właściciele posesji na Bałutach, jest niesprawiedliwe. W wyborach wójta, podwójta, pełnomocników biorą udział wszyscy właściciele gruntów, oprócz właścicieli domów na Bałutach, to samo ma miejsce i przy określaniu podatków na ogólne wydatki gminne. Na zebraniach gminnych uchwały zawsze zapadają na niekorzyść właścicieli domów na Bałutach, gdyż ci, stanowiąc mniejszość w gminie, są zmuszeni wnosić na ogólne wydatki gminne większe składki. Właściciele domów na Bałutach, chcąc uniknąć tej anomalii na przyszłość, postanowili zwrócić się z prośbą do władz, ażeby i oni mogli mieć prawo głosu na zebraniach gminnych.

Osobiste. Wczoraj przybył do Łodzi gubernator piorkowski, szambelan dworu Najwyższego rz. r. st. Arcimowicz.

O polepszenie bytu. Nauczyciele elementarnych szkół żydowskich zwrócili się do naczelnika dyrekcji naukowej z prośbą o podwyższenie im pensji, gdyż dotychczasowa (starsi nauczyciele pobierają 600 rubli, młodszy 450 rb. rocznie), jest niewystarczającą. Żądają oni, aby pensya



Alkoholizm w armii, „Rozwój” 1905, nr 155, s. 2

<http://bc.wimbp.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=3429&from=publication&tab=1>

Na żądanie policji rzeczono zgromadzenia i zebrania obowiązane są rozjechać się natychmiast; w razie nieposłuszeństwa usunięte one będą środkami policyjnymi, a w razie niedostateczności tych ostatnich — siłą wojskową.

Winni przekroczenia niniejszego postanowienia skazywani będą w drodze administracyjnej na areszt do trzech miesięcy lub karą w kwocie 500 rb.

Niniejsze postanowienie rozciąga się na m. Warszawę i wszystkie gubernie kraju Nadwiślańskiego i nabiera mocy obowiązującej po ogłoszeniu go w porządku ustanowionym.

Do decydowania tych spraw upoważniam naczelników wymienionych gubernii i oberpolicmajstra m. Warszawy.

Warszawa d. 26 czerwca 1905 r.

General-Gubernator warszawski
generał-adjutant Maksimowicz

(„Warszaw. Dniow.”)

Z prasy polskiej.

«Kuryer warszawski» artykuł wstępny poświęca sprawie sejmów krajowych z powodu wiadomości o rozpatrywaniu projektu Balygina.

„Obecnie, gdy wszystkie organa prasy rosyjskiej otwarcie piszą o zwołaniu reprezentacji narodowej, gdy przez władze ustanowione komisje ogłaszają sposób powołania wybrańców ludności i wskazują liczebny stosunek do zaludnienia, nie od rzeczy będzie postawić na porządku dziennym dyskusję nad warunkami, w których nadane prawa przynieść mogą korzyść, nie zaś szkodę ziemiom, złączonym z państwem rosyjskiem, a posiadającym odmienne warunki kulturalne i ekonomiczne.

Jak słyszeliśmy, dotychczas ogół żądań przedstawicieli rozmaitych warstw społecznych w Cesarstwie dąży do utworzenia ciała prawodawczego

wszystko gotowem było na termin i rząd nie miał powodów odraczania u nas wyborów ze względów formalnych, a więc naszej własnej winy.

S. J.

KALENDARYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ludostawa. Jutro Swatosza.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

TEATR VICTORIA. Dziś „Bogusławski i jego scena,” komedia w 5 aktach W. Rapackiego. Początek o g. 8 wieczorem.

— Jutro „Kacper Karliński,” dramat historyczny w 3 aktach Wł. Syrokomli. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Pojutrze „Instynkt,” sztuka w 3 aktach Kistmaeckera i „Miły gość,” Courtelinea. Początek o g. 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Jutro „Obrona Częstochowy,” dramat historyczny w 8-iu obrazach Juliana z Poradowa. Początek punktualnie o godz. 3 po poł.

LUTNIA. Jutro zabawa dla dzieci (Piotrkowska 108). Początek o godz. 3 po poł.

KRONIKA.

Wybory do Dumy państwowej. Wczoraj w Magistracie łódzkim odbyło się posiedzenie przewodniczącego Komisji Wyborczej, w czasie którego omówiono przykazy i instrukcje do komisji okręgowych. Na posiedzeniu przewodniczący komisji wyraził nadzieję, że termin wyborów państwowych w okręgu łódzkim zostanie wyznaczony na dzień 5 kwietnia r. b.

Wobec znacznej liczby prawyborców, jacy figurują w czterech biurach okręgowych, przewodniczący uznał za konieczne, ażeby oddawanie kartek odbywało się w 8 punktach miasta. Ułatwi to znacznie i przyspieszy całą procedurę składania głosów przez tak znaczną liczbę prawyborców. W tym celu główne komisje zajmą się wyszukaniem jeszcze czterech odpowiednich lokali, gdyż z dotychczasowych lokali, gdzie mieszczą się biura okręgowe wyborcze, komisje również korzystać będą.

Odbieraniem kartek wyborczych w ósmiu punktach miasta zajmą się cztery utworzone komisje oraz dodatkowo zorganizować się mające podkomisje. Osiem oddzielnych podkomisji po zgromadzeniu kartek wyborczych oddadzą je głównej komisji, która prowadzić będzie następnie ścisłą kontrolę przy obliczaniu głosów wrzucenych do urny wyborczej.

Z biura wyborczego. Drugie biuro okręgowe wyborcze w dniu dzisiejszym ukończy sformowanie listy prawyborców, których liczba dosięga 12,000.

11 000 suszek. Jak złożone wykazy magistratowi wykazały, w lesie miejskim znajduje się 11,000 suszek. Tak znaczna choroba drzew wynika wskutek zagnieżdżenia się robactwa przez nieuprzątnięcie ściętych drzew pod budowę kolei kaliskiej i parku miejskiego. Zdaniem znawców przy tak znacznym rozplenieniu się robactwa, las miejski można uważać za poważnie zagrożony, gdyż słaba jest nadzieja utrzymania go przy gospodarstwie obecnej.

Aresztowania. Aresztowany został również nauczyciel p. Antoni Tomaszewski.

Ze szkoły przemysłowo-rękodzielniczej. Po długich staraniach o wprowadzenie języka polskiego w szkole przemysłowo-rękodzielniczej, trwających lat trzy, w dniu wczorajszym dopiero po raz pierwszy rozpoczęto wykłady. Profesor Zawadzki objął wykłady w klasach IV, V, VI i VII, a profesor Mackiewicz w klasach wstępnej, I, II i III.

Nauczycielem arytmetyki w klasach wstępnych mianowany został p. Kazimierz Tomaszewski.

Podatek od rowerów. Magistrat łódzki ułożył przepisy, dotyczące opodatkowania rowerów, w stosunku rb. 1 kop. 50 rocznie. Przepisy te wkrótce będą opublikowane. Według danych statystycznych liczba rowerów w Łodzi wynosi 198.

Towarzystwo dobroczynności. Wczoraj o godzinie 8 i pół wieczorem, w gmachu Przytułku dla starców i kalek odbyło się posiedzenie zarządu chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, któremu przewodniczył dr. Karol Jonscher.

Na stole obrad znalazło się kilka spraw. Przedewszystkiem odczytano odezwę kancelaryi gubernatora piotrkowskiego, która zapytuje, czy Towarzystwo pragnie utrzymać pozwolenie na urządzenie tomboli w roku bieżącym. Zarząd, po głębszej rozprawie, przyszedł do wniosku, że w danej chwili nie może decydować, w zasadzie jednak, o ile czasu się zmieni na lepsze, Towarzystwo nicomieszką skorzystać z pozwolenia Najwyżej zatwierdzonego w r. 1904. W takim dachu postanowiono zredagować odpowiedź gubernatorowi piotrkowskiemu.

Następnie rozważano odezwę komitetu przeciwbrazowego, w której zaznaczono, że ogólne klęski ekonomiczne, stagnacja w mieście, jak również szeroko wyzyskiwana na różne cele ofiarność łódzian, zniewalają komitet przeciwbrazowy utrzymywać swoje sekcje i wspierać najbardziej potrzebujących, a także za pomocą awansów ze szczerłej gotowizny, złożonej w kasie Towarzystwa dobroczynności na rachunek komitetu. Nie chcąc jednak dopuścić do zupełnego wyczerpania tego źródła, a tem samem przerwania działalności komitetu, zaprowadzoną została jaknajścisła ekonomia w gospodarstwie. Opierając się na tem, komitet przeciwbrazowy przysłał do zarządu Towarzystwa dobroczynności listę 50 korey węgla.

Dalej zastanawiano się nad sprawą, jaka omawiana była w tygodniu bieżącym w Komitecie zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce. Komitet budowy szpitala w Pabianicach zafiarował 4 000 rubli na rzecz Kochanówki, stawiając za warunek, że zapewni sobie stale 10 miejsc w zakładzie Kochanówki dla chorych z Pabianic. Tym sposobem, mając prawo umieszczenia wzmiankowanej liczby chorych, komitet pabianicki zaniesła projektu budowy tam specjalnego pawilonu dla obłąkanych. Zarząd Towarzystwa dobroczynności zgodził się na przyjęcie ofiarowanych 4 000 rub., przy czem, niezależnie od kapitału, zapewniającego 10 miejsc w zakładzie Kochanówki, żąda, aby Pabianice płaciły po 30 rubli miesięcznie za każdego chorego. Nadmienić należy, że najmniejsza opłata w Kochanówce za chorego mieszkańca Łodzi wynosi 35 rubli, z inoich zaś miast komitet, w myśl ustawy, może nie przyjmować wcale chorych.

Z rząd Towarzystwa dobroczynności postanowił zawrzeć z Pabianicami umowę, w której wyszczególnione zostaną warunki, na jakich przyjęty będzie kapitał 4 000 rubli oraz oznaczona wysokość opłaty za chorego, przysłanego przez komitet szpitala pabianickiego, nadto poczynione będzie zastrzeżenie, że jeżeli Pabianice płacić będą nieregularnie za chorych, to ci ostatni odesłani zostaną z powrotem do Pabianic.

Na wniosek członka zarządu p. Walentego Kamińskiego, postanowiono zwrócić się do urzędu loteryi Królestwa Polskiego przy Banku państwa w Warszawie, z prośbą o wydanie łódzkiemu chrześcijańskiemu Towarzystwu dobroczynności pewnej ilości losów wzmiankowanej loteryi, powołując się na to, że inne instytucje dobroczynne korzystają z tego przywileju.

Załatwienie sprawy wyboru przewodniczącego komitetu dochodów niestałych na miejsce p. Juliusza Triebeho, który zrzekł się piastowania nadal tej godności, odłożono do następnego posiedzenia z tej przyczyny, że wczoraj nie było na zebraniu ani jednego z zaproszonych członków komitetu dochodów niestałych.

Wreszcie postanowiono na listę kandydatów do Kochanówki zapisać 2 osoby, które umieszczone zostały, gdy otworzy się wakans.

Do Przytułku dla starców i kalek przyjęto 4 osoby.

Nadesłane. Nizej podpisany komitet składa niniejszem serdecznie „Bóg zapłać” tym wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia podwieczorku muzycznego w dniu 25 lutego, urządzonego na wpisy dla uczniów, a mianowicie: pani Lucynie Robowskiej, pani Lucynie Bruzendorfowej oraz pp. Orlińskiemu i Rybłowskiemu—za bezinteresowny udział w koncercie; Towarzy-

stwu śpiewacemu niemieckiemu—za salę; pp. Scheiblerom—za orkiestrę; pp. Stamirowskiemu i Hordliczce—za oświetlenie; pp. Roszkowskiemu i Konradowi—za torty; pp. Nowackiemu i Fiszerowi—za pocztówki; pani Ehrlich—za kwiaty; wszystkim panom i panom gospodarzom i gospodyniom za artystyczne programy, oraz szanownej publiczności za hojne nadatki.

Jadwiga Arkuszewska.
Jarosław Pełkowa.

Kary. Na mocy wyroku generalnego gubernatora gub. piotrkowskiej, skazany został za przechowywanie rewolwerów adwokat przysięgły Piotr Engelhardt na trzymiesięczne więzienie, przy czem czas przebywania w więzieniu do czasu wydania wyroku winowajca został do kary.

Odczyty o alkoholizmie. Sekcja przeciwalkoholiczna Towarzystwa higienicznego łódzkiego zorganizowała szereg odczytów o walce z alkoholizmem i przyczynach takowego na dzień 19 marca r. b. w poniedziałek, w sali Grand-Hotelu. Odczyty będą ilustrowane obrazami i kłódkami i budzą wielkie zainteresowanie wśród członków Towarzystwa higienicznego i licznych abstynentów w Łodzi. Na tem posiedzeniu będą też obecni przedstawiciele „Eleutery” abstynentów zamiejscowych.

Z Dalekiego Wschodu. Powrócił do Łodzi dr. Benjamin Margales, powołany w swoim czasie do służby sanitarnej w armii czynnej na Dalekim Wschodzie.

Praca w fabrykach. Zarząd fabryki i wyrobów włókiennych B. Waksy, po porozumieniu się z robotnikami, których indenty od do podwyższenia płacy zarobkowej o 31% zostały uwzględnione, ufał w ostatniej chwili postanowienie do do zamknięcia fabryki. O podobnym zamknięciu fabryki B. Waksy, w tym celu informację od jednego z asystentów administracji, mianowicie brata p. Waksy, i na tej zasadzie pomieszciliśmy wiadomość, jako pochodzącą z wiarogodnego źródła.

— Dzisiaj w obrębie III cyrkułu policyjnego zaprzestano pracować w fabryce Kiopryza 31; zaś u Kadlera 135 robotników; przystąpili natomiast w fabryce Markusa Cohna 31 i u Calera 70 robotników. Ogółem w obrębie III cyrkułu policyjnego nie pracuje dzisiaj 1771 robotników w 9 fabrykach.

W obrębie IV cyrkułu policyjnego strejkuje w 9 fabrykach 1885 robotników.

W hielniku Towarz. akc. K. Scheiblera nie pracuje 631 robotników.

Sekcja techniczna. Wczoraj w lokalu przy ulicy Dzielnej nr. 31, odbyło się posiedzenie Sekcji technicznej pod przewodnictwem prezesa inżyniera Stefana Kosutha.

Na posiedzeniu tem, po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego zebrania, wygłosił odczyt inżynier A. Edelman p. t. „Najnowsze metody przy spalaniu materiałów opalowych w kotłach parowych stałych”. Prelegent rozpoczął od informacji teoretycznych i zapoznawszy słuchaczy jak się spalają materiały opalowe, przedstawił cały proces ich spalania; następnie zatrzymał się nad rozmaitymi systemami, przy których spalanie odbywa się najekonomiczniej. Inżynier Edelman rozpatrywał krytycznie wprowadzenie powietrza wtórnego do gazów oraz system wprowadzenia powietrza bezpośrednio do materiału opalowego i przyszedł do wniosku, że przy stosowaniu drugiego systemu, głównie systemu Wildtona, zużycowanie paliwa jest najekonomiczniejsze.

Odczyt inżyniera Edelmana wywołał ożywioną dyskusję podczas której zabierali głos pp. Proeuer, Zieleński i inni.

Prelegentowi serdecznie podziękowano za pouczającą i wyczerpującą pogadankę.

Następnie rozpatrywano kilka spraw bieżących.

Przedewszystkiem tedy postanowiono urzędywistnie projekt oglądzin zakładów kamieniarskich p. Urbanowskiego przy ulicy Cementarnej nr. 12.

Wybieczka członków sekcji ma się odbyć w nadchodzącą środę dnia 14 b. m. o godzinie 11-ej rano, t. j. wówczas, gdy fabryka jest w pełnym ruchu.

W niedzielę t. j. dnia 18 b. m. członkowie Sekcji technicznej zwiędzą na stacji Łódź kolei kaliskiej urządzenie służące do przedstawiania wagonów z torni szerokiego na wąski i odwrotnie, przy pomocy przyrządu systemu Breitsprechera.

W Kijowie aresztowano sześciu włościan, wybranych na wyborców do Dumy państwowej.

„Rus” przypuszcza, że Duma będzie opozycyjna, że rząd będzie musiał albo rozpędzić ją, albo usunąć się. Rozpędzić jej nie będzie można, bo to pozbawiłoby rząd resztek kredytu. Pozostanie zatem drugie.

Do „Rusi” telegrafują z Helsingforsu: Krążą pogłoski, że prośby Gerarda o dymisy nie przyjęto.

Do „Rusi” telegrafują: Komisarzowi Jermolowowi, zabójcy prof. Worobjewa, koledzy służbowi ofiarowali łkone.

„Rusi” telegrafują z Odessy: Spodziewają się tutaj przyjazdu wiceministra Izwołskiego na rewizję uniwersytetu.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dobromira. Jutro Zbigniewa.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

TEATR VICTORIA. Jutro po cenach zniżonych „Zmartwychwstanie pieśni,” sztuka z konkursu dramatycznego Tow. teatralnego w Łodzi. Początek o godzinie 8 wieczorem.

KONCERT. Jutro koncert Lutni ze spółdzielną p. Mantey i p. Frenkla (Dzielnia 18). Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

ZEBRANIE. Jutro ogólne zebranie członków Pogotowia ratunkowego (Dzielnia 81), o godz. 8 wieczorem.

KRONIKA.

Towarzystwo higieniczne, „Rozwój” 1906, nr 73 s. 2

<http://bc.wimbp.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=2473&from=publication&tab=1>

Punkt ten przewiduje karę do 3 ch lat więzienia.

Redaktor „Rozwoju”, po złożeniu kaucyi, odpowiada z wolności.

Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych Wczoraj o godz. 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych po raz pierwszy zebrał się nowoobрани zarząd tego Stowarzyszenia, aby rozpatrzyć wszystkie zlecenia ogólnego zebrania.

Pod przewodnictwem dr. filozofii p. Władysława Trepki rozpoczęto dyskusję nad wnioskiem, czy dobrze byłoby zniżyć opłatę składek członkowskich z 10 rb. na 6 rocznie. Po żywej dyskusyi wniosek ten upadł.

Jednakże w celu dania członkom Stowarzyszenia pewnych ulg, zarząd uznał za konieczne poczynić następujące ustępstwa: członkowie, którzy na zasadzie 21 paragrafu ustawy, t. j. za nieplacenie składek zostali wykreśleni z listy członków, mogą się zapisać ponownie do Stowarzyszenia, nie będą oni opłacali wpisowego, lecz niezależnie od tego podlegają balotowaniu na członków; członkowie, pozostający bez pracy, zwolnieni będą od placenia składek.

Wniosek zmiany nazwy Stowarzyszenia na „Związek zawodowy pracowników przemysłu włóknistego” po dyskusyi upadł.

Osoby, nie będące majstrami, postanowiono przyjmować przez balotowanie na członków protektorów, którzy mają prawa głosu na równi z członkami rzeczywistymi, lecz nie mogą być wybierani do zarządu i nie korzystają z zapomóg kasy. Powyższe uchwały zarządu, w niedługim czasie mają być przedłożone ogólnemu zebraniu.

Po zaiatwieniu tych czynności, p. Pestkowski przeczytał rezultaty wyborów, dokonanych na ogólnym zebraniu. Następujące osoby mandaty przyjęły: prezesa dr. fil. p. Władysław Trepka, wiceprezesa p. Wacław Morsztynkiewicz, sekretarza p. Kazimierz Pestkowski, kasyera p. Smazynski. Resztę mandatów rozdzielono, jak następuje: gospodarze pp. Antoni Szymański, Apolinary Zajfert, bibliotekarz p. Adolf Orzełowski, zastępca sekretarza p. Stanisław May, zastępca

skarbnika p. Adam Wentkowski.

W biurze pośrednictwa pracy przyjęli mandaty dla przedsiębiorców p. Albrecht, tkaczów p. Weigt, farbierzy p. Łatkiewicz, wykłaczalników p. Zajfert. Zarząd na panów tych włożył obowiązek, aby co kwartał składali sprawozdania z wych czynności.

Postanowiono, żeby posiedzenia zarządu odbywały się punktualnie o godzinie 8 ej wieczorem w każdy czwartek; dnia 7-go kwietnia o godzinie 8 ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia odbędzie się miesięczne zebranie zarządu.

Uwolnieni Skazani wyrokiem czasowego general gubernatora piotrkowskiego mieszkańcy gminy Brojce pow. łódz. Stanisław i Kasper Wira, Jan Wejman, Józef Sajduda, oraz mieszkańcy wsi Zarzew gminy Chojny Michał Bednarek i Antoni Bednarek, po odciernieniu kary dwumiesięcznej w więzieniu łódzkim, zostali wczoraj wypuszczeni na wolność.

Posiadanie broni palnej. Na mocy zezwolenia gubernatora piotrkowskiego, wszyscy zarządzający sklepami monopolowymi w gubernii piotrkowskiej, otrzymali pozwolenie na posiadanie rewolwerów bez opłacania ustanowionego podatku.

Pogotowie ratunkowe Przypominamy, że w dniu jutrzejszym o godz. 8 ej wieczorem, w lokalu przy ul. Dzielnej nr. 31 odbędzie się w drugim terminie ogólne zebranie Pogotowia ratunkowego w sprawie nabycia własnej posesyi.

Sekcja zabaw L. K. O Sekcja zabaw łódzkiego Komitetu obywatelskiego powzięła zadanie urządzenia mniej więcej podwieczorków muzycznych na rzecz głodnych. Pierwszy z nich przypadnie na dzień 1 kwietnia i zapowiada się nader interesująco. Przy fortepianie zasiądzie utalentowany pianista p. Adolf Wenske, zeany nam już z wy-

rek ten odbędzie się w sali „Lutni” (Piotrkowska 108) o godz. 4 po południu i że bilety po 50 kop. bez różnicy miejsca będą do nabycia tylko przed koncertem, u wejścia.

Dziennik mówiony. W numerze poniedziałkowym naszego pisma, dając obraz „Dziennika mówionego”, urządzonego przez Komitet obywatelski dnia 5 kwietnia r. b. w teatrze Wielkim na rzecz głodnych na święta, opuszczono nazwisko literata warszawskiego p. Stanisława Mara. Jak się dowiadujemy, sprzedaż biletów u p. Leopolda Maybauma (Benedykta 2) idzie nadzwyczajnie rażno. Pozostało już niewiele biletów do krzesel i kilka łóż. Pozostałe bilety sprzedawane będą od poniedziałku w księgarni p. Miszewskiego (Piotrkowska 81) Znane nazwiska literatów warszawskich, jak pp.: Niewarta Nowaczyńskiego, Jaroszyńskiego, Bachnera, Henryka Rygiara, St. Mara, oraz śpiew p. Lucówny i gra p. Birnbauera, zainteresowała nie tylko łódzian, sprzedano bowiem kilka łóż w okolicy Lutomierska.

Zebrań gminne. W dniu wczorajszym w kancelaryi gminy Radogoszcz odbyło się zebranie gminne, na którym przeczytano sprawozdanie ze ściegniętych podatków w roku 1905, w sumie 15,735 rb. 71 kop., z których wydatkowano 15,123 rb. 93 kop., pozostałość 611 rb. 78 kop. przemiesiono na rachunek roku 1906.

Sprawozdanie powyższe zostało przyjęte. Z powodu zwiększenia się czynności w kancelaryi gminnej, obywatele Baint przyznali 180 rubli na jednego pomocnika. Czyste zyski z kasy pożyczkowo oszczędnościowej w sumie 118 rb. rozdzielono w równej części pomiędzy wójta, pisarza i skarbnika.

Praca w fabrykach. Dziś w obrębie 3-go cyrkułu policyjnego nie pracuje 490 robotników w 6 fabrykach, w obrębie 4-go cyrkułu policyjnego nie pracuje dziś w 8 fabrykach 3278 robotników. Liczbę strejkujących powiększyli dziś robotnicy fabryk: L. Grohmana—1387, H. Grohmana—708, Allarta—60 i L. Geyera—120.

Bezrobocie piekarzy chrześcian. Wczoraj wieczorem we wszystkich piekarniach chrześciańskich zaprzestali pracować czeladnicy piekarscy, którzy przedstawili żądania ekonomicznej natury. Wskutek tego bezrobocia w dniu

dzisiejszym w sprzedaży okazał się brak chleba i chleba z piekarni chrześciańskich, mieszkańcy zaś w obawie, aby i piekarze żydzi nie urządzili bezrobocia, od tych ostatnich nabywają chleb i chleb.

Z targu. Z powodu krążących pogłosek, że koleje mają urządzić bezrobocie, ceny zboża podskoczyły w górę, a mianowicie: Pszenica 6—6 rb. 40 kop., żyto 4 rb. 30 k. do 4 rb. 65 k., owies 3—3 rb. 30 k., groch wielki 8 rb. 50 k. do 10 rb., groch zwyczajny 7 rb. 50 k. do 8 rb., tataraka 5 rb., rzepak 9 rb. 50 kop. do 10 rb. 50 kop., konieczyna czerwona 40—55 rb., biała konieczyna 42—66 rb., tymoteusz 12—18 rb., reigras 8—12 rb., seradela 3—3 rb. 75 kop., łubin złoty 3 rb. 30 k. do 4 rb., niebieski 3—3 rb. 60 kop., wyka 6—7 rb. 50 kop., proso 5—6 rb. za korzec. Siano 1—1 rb. 20 kop., słoma 75—95 kop., konieczyna średniego gatunku 1 rb. 30 kop. do 1 rb. 50 k. za coraar.

Dziś w lokalu „Lutni” odbędzie się posiedzenie Sekcji przeciwalkoholizacyjnej łódzkiego oddziału Towarzystwa higienicznego warszawskiego, na którym wygłoszą odczyty: dr. Z. Dąbrowski G. Lińska p. t. „Walka z alkoholizmem”; adwokat przysięgły W. B.rowski p. t. „Alkoholizm w życiu społecznym i w prawodawstwie”; dr. Mittelstaedt p. t. „Alkoholizm i choroby nerwowe i umysłowe”.

Niezależnie od tego, omawiana będzie sprawa organizacji walki z alkoholizmem w Łodzi. Posiedzenie rozpocznie się punktualnie o godzinie 8 wieczorem.

Na następnym posiedzeniu Sekcji przeciwalkoholizacyjnej d. 24 kwietnia r. b., w pomieszczeniu Sekcji wygłoszą odczyty: dr. A. W.óblewski „Alkoholizm a przysałość narodu”, oraz dr. A. Landau „Wpływ alkoholizmu na małżeństwo i dziedziczność”.

Sprawozdanie z Komitetu przeciwalkoholizacyjnego z powodu braku miejsca składamy do jutra.

3 000 ryczałtów, które skomunikowano. Podajemy do wiadomości, że w celu wzajemnej pomocy kredytowej przeliczenia rocznego obrachunku, ofiarowało na rzecz powołanej nam instytucji 300 rb.

Za powyższą ofiarę składamy szlachetnym ofiarodawcom w imieniu biednych serdeczne „Bóg zapłać”.

Zarząd łódz. chrz. Tow. dobroczynności.

Nadesłane. Komitet Przytulku dla starców i kalek przy chrzesc. Towarzystwie dobroczynności zwraca się z uprzejmą prośbą do pp. fabrykantów, kupeów i obywateli m. Łodzi, aby raczyli nie zapomnieć o starcach, wychekujących z utęsknieniem świat Wielkiej Nocy i serdecznie pośpieszyć z ofiarami, bądź w gotówce, bądź w naturze, nadsyłając takowe do kancelaryi Przytulku przy ul. Dzielnej nr. 52, lub też do p. Kammerera, ulica Spacerowa nr. 9.

Komitet Przytulku żywi nieplonną nadzieją, że ofiary popłyną obficie na święcone dla tych, którzy, stęranii pracą, znaleźli w nim schronisko.

Przewodniczący: M. Sprzączkowski. Skarbnik: J. Kammerer.

Przy pracy. Dziś rano przy końcu ulicy Srebrnej piaskarz Rudolf Keinert, przy wydobyciu piasku z dołu, został wskutek usunięcia się ziemi przywalony wozem, naładowanym piaskiem. Po wydobyciu Keinerta okazało się, że ma on złamane prawe biodro. Po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, Keinert został odwieziony do domu pod Nr. 169 przy ulicy Srebrnej.

Zatrucie gazem. Właściciel domu nr. 27 przy ulicy Wschodniej, Tobiasz Przepiórka, dziś rano około godziny 8, gdy wszedł na korytarz, poczuł odór gazu, wskutek czego zszedł do piwnicy, lecz znalazłszy tam wszystko w porządku, wyszedł na ulicę, gdzie zauważył, że sklep rzeźnika Rozenhala jest zamknięty.

Powróciwszy z ulicy, Przepiórka zaczął obchodzić korytarze, a gdy wszedł na drugie piętro k. do mieszkania Rozenhalów, poczuł silny odór gazu. Zaintrygowany tem zjawiskiem zajrzał do mieszkania R. przez dziurkę od klucza i zauważył, że Josel Rozenthal leży na podłodze, a żona jego na łóżku. Zatrwożony ich stanem zwołał lekarzów. Wybito szyby w górnym oknie nad drzwiami; przez okno wszedł gospodarz i lokatorzy, a po otworzeniu drzwi stwierdzono, że małżonkowie 20-letnia Basia i 27-letni Josel Rozenthal leżą nieprzytomni. Przedsięwzięto środki ratunkowe i zawezwano Pogotowie, którego lekarz, po długich zabiegach zdołał oboje przyprowadzić do przytomności.

Po przewietrzeniu mieszkania, bardzo osłabionych napowrót wniesiono do niego i oddano chorych pod opiekę lekarzów. Stan zdrowia Rozenthalowej jest ciężki.

Przyczyną nagromadzenia się w mieszkaniu takiej ilości gazu, jak stwierdzono, było niedomknięcie kratki od palnika.

Ogólne osłabienia. W ciągu dwóch dni ostatnich następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Zawadzkiej nr. 16 Gitta Borzęcka, lat 32; na ulicy Południowej nr. 10 Łaja Chojnowicz, lat 32, pozostająca bez zajęcia i mieszkania; na ul. Piotrkowskiej nr. 37 Bluma Blitkow, lat 15, pozostająca bez zajęcia i miesz-

Zarząd miejski nie nawiązuje skłonności do przeprowadzenia tej sprawy na korzyść miasta. Tym sposobem znów mieszkańcy będą czekać lat parę zanim nareszcie urzeczywistniony zostanie projekt połączenia dwóch ulic: Spacerowej z Nowo Spacerową.

Majowe nabożeństwa. Wczoraj we wszystkich kościołach rzymsko-katolickich, o godzinie 7-ej wieczorem odprawione były pierwsze majowe nabożeństwa, na które zebrały się tłumy pobożnych.

Sekcja przeciwalkoholizacyjna. Porządek dzienny posiedzenia zwyczajnego w piątek dnia 4-go maja r. b. jest następujący: Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia będą wygłoszone następujące odczyty: Dr. A. Wróblewski, z Krakowa „Alkoholizm a przyszłość narodu”, Dr. A. Landau, „Wpływ alkoholizmu na małżeństwo i dziedziczność”, Adw. W. Borowski, „Alkoholizm w życiu społecznym i prawodawstwie”. Następnie będą dyskutowane wnioski członków. Posiedzenie odbędzie się w sali „Lutni”. Początek punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem.

Osobiste. Naczelnik tutejszego oddziału poczty i telegrafu r. st. Władysław Baumgarten, w tych dniach opuszcza Łódź, podawszy się do dymisji. Na stanowisku naczelnika poczty i telegrafu w Łodzi p. B. Baumgarten zastąpił przez 8 lat.

Z fabryki Towarzystwa Akcyjnego Wyrobów Bawełnianych. Wczoraj wieczorem w fabryce akcyjnej Towarzystwa Akcyjnego Wyrobów Bawełnianych, nadeszła depesza z Berlina, polecająca, aby w przyszłości nie wypłacać żadnego wynagrodzenia.

Związek przemysłowców łódzkich. Projekt ustawy związku przemysłowców łódzkich, o czym w swoim czasie pisaliśmy, został opracowany przez specjalną komisję i w tych dniach przesłany będzie do zatwierdzenia władzy wyższej.

Echa wyborów. Za dzień 24 kwietnia, dzień wyborów, wszystkie fabryki wypłaciły robotnikom należność. Wyjątek stanowi fabryka Borysa Wachsa. Nie chcielibyśmy w tem upatrywać tendencji, mimo że fakt sam daje rozległe pole do różnych komentarzy.

Ze zgromadzenia kominiarzy. W piątek o godzinie 10 rano w kościele Św. Krzyża będzie odprawiono nabożeństwo na intencję zgromadzenia kominiarzy, jako w dniu Św. Floryana, patrona. O godzinie 5 po południu w lokalu p. Franciszka Jaskiewicza starszego majstra, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 131 odbędzie się posiedzenie.

Jubileusz instytutu. Z okazji 25-letniej rocznicy istnienia Sekcji pielęgnowania chorych przy żydowskim Towarzystwie dobroczynności, komitet Sekcji postanowił dla upamiętnienia dnia jubileuszowego urządzić kolonię letnią dla dotkniętych chorobą piersiową i rekonwalescentów. Projektowana kolonia, gdzie w odpowiednio urządzonym budynku, położonym wśród lasu, znajdować się ma 30 łóżek — otwarta ma być w roku przyszłym. Komitet zajmie się wyszukaniem odpowiedniej miejscowości w okolicach Łodzi.

II kasa pogrzebowa. Proszeni jesteśmy o znaczenie, że II biuro kasy pogrzebowej jest czynne w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6 — 8 wieczorem. Biuro mieści się przy handlu win Wolskiego, Piotrkowska nr. 3.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajsze następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Panskiej nr. 120 Salomea Urbanska, lat 60, bez zajęcia, mieszkająca przy dzieciach; na tejże ulicy pod nr. 62 Wojciech Fędziwiatr, lat 46, pozostający bez zajęcia i mieszkania; na ul. Piotrkowskiej nr. 130 Ita Jemskaja, lat 43, mehomietnik; na ul. Zachodniej róg Konstancyńskiej, człowiek, lat około 40, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu i na ul. Zgierskiej nr. 43 Agnieszka Dębicka, lat 30, pozostająca bez zajęcia i mieszkania. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Napad. Na powracającego do domu wczoraj wieczorem Mordkę Białkna, służącego, lat 20, przy zbiegu ulic Panskiej i Zawadzkiej, dwóch wyrostków dokonało napadu i nożem zadał Białknowi ranę w lewą łopatkę, poczem zbiegli. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia, pozostawiając go na miejscu.

Złamanie nogi. Na ulicy Średniej Nr. 47 Alfons Szmidt lat 6, syn maszynisty, spadł ze schodów i złamał lewą nogę. Pomocy doraźnej udzielił lekarz Pogotowia.

Stratowana. Na ulicy Konstancyńskiej Nr. 44

Ryfka Frenkel lat 42, żona tkacza, została najechana przez konia kozackiego, odniosła ogólne potłuczenie i dostała z przestrcachu ataku nerwowego. Z doraźną pomocą pospieszył lekarz Pogotowia.

Bójki. Między jednym z lokatorów domu przy ulicy Zgierskiej Nr. 47 a Jakóbem Maciejewskim stróżem domu lat 36 powstała bójka, w której stróż uderzony ostrym narzędziem, odniósł ranę pierśi; na rogu ulic Aleksandrowskiej i Nowaka między paroma robotnikami wywiązała się kłótnia a z niej bójka, w której Antoni Sienicki lat 40, uderzony kijem, odniósł parę ran głowy. W obydwóch wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Strajki rolne. W ostatnich dniach po wsiach okolicznych powiatu łódzkiego zaczęły ukazywać się agitatorzy, namawiający służbę i lwareczną do strajku. Straż ziemska rozwinęła swoją działalność w celu schwytania agitatorów. Jakoż onegdaj w Starem Rokicim zatrzymano 8 ludzi, którzy prowadzili agitację wśród służby dworskiej, namawiając ją do porzucenia pracy.

Wszystkich aresztowano i przeprowadzono do więzienia łódzkiego. Przy aresztowanych znaleziono rewolwery i naboje. Nazwiska aresztowanych są: Michał Bieniak, Józef Wolski, Stefan Barański, Józef Pluciński, Franciszek Bryński, Antoni Polek, Władysław Kacprzak i Franciszek Biesiński.

Ze Zgierza. W Zgierzach zastrejkiowali robotnicy fabryki: Krnsobego 250 robotników, Zgierskiego Towarzystwa Akcyjnego wyrobów bawełnianych 300, a Krasna 90 robotników.

W Łodzi. W Łodzi przy ul. Składowej pod nr. 35: wskazała ona, że pieniądze fałszywe dostała od Aleksandra Przybyłowicza, zamieszkałego na Dąbrówce pod Łodzią. Zawiadomiona o tem policja łódzka, dokonała rewizji, podczas której znalazła w mieszkaniu Przybyłowicza stalowe litery do wyciskania na kantach rubli i fałszywe 2 sztuki monety dziesięciokopiejkowej. Przybyłowicz został aresztowany. Sprawę skierowano do sądu śledczego.

Strzały w Chojnach. Wczoraj nad wieczorem we wsi Chojny rozległ się strzał rewolwerowy, pochodzący z terytorium nieruchomości Stańczyka. Znajdujący się w pobliżu patrol wojskowy, złożony z 6 żołnierzy, wszedłszy na dziedzińiec wyżej wymienionej nieruchomości, aresztował właściciela domu Michała Stańczyka, brata jego Szczepana Stańczyka, robotnika fabryki „Leonhardt, Woelker i Girhardt” oraz Teodora Bielekowskiego, bez zajęcia. Na zapytanie kto strzelał, żaden z zatrzymanych nie chciał dać żadnych wyjaśnień. Po dokonaniu na miejscu rewizji, znaleziono rewolwer, porzucony w ogródku i naboje świeżo wystrzelone. Wszystkich trzech aresztowano i przeprowadzono do 4go cyrkuła policyjnego. Dziś rano aresztowanych pod silną eskortą odstawiono do więzienia łódzkiego.

Śmierć pod kołami. W Nowych Chojnach na ul. Różwskiej wóz piwowski, powożony przez Mordkę Binara, najechał na 3-letniego chłopca, Hermana Keplera, tak nieszczęśliwie, że koła zmiądzły mu czaszkę. Śmierć nastąpiła momentalnie.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Witymira, Justo Świętosława.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 w wieczorem.

Dzień wczorajszy.

Partye skrajne na dzień wczorajszy 1 maja, dzień tak zw. „święta roboczego”, zapowiedziały powszechnie bezrobocie. Nie chodziło tu tylko o święta robotników, lecz — jak głosiły odezwy — o przegląd sił rewolucyjnych „Czerwonej Łodzi”. No i odbył się ten przegląd. Jak każda rewia paradna, urządzana pod naciskiem, tak i wczorajsza wypadła „wspaniale”.

Większość fabryk stanęła, targi rozpedzono, wstrzymano ruch tramwajów i dorożek, sklepy i sklepiki pozamykano, miasto przybrało wygląd świąteczny. Jednym słowem tryumf, ale tryumf strachu znękanego kłękami Łodzi przed terrorem, przed browningami, kijami, nożami, kamieniami, bojkotem i t. p. Jak każdy tryumf przemocy — nie ma on moralnej wartości, więc i nie długotrwały.

Poniżej zamieszczone szczegóły przebiegu dnia wczorajszego w zupełności usprawiedliwiają powyższe kilka słów wstępu.

Przedewszystkiem sami robotnicy nie byli jednomyślnie nsposobieni w sprawie święta roboczego. Ustępowano b. często pod wpływem terronu lub obawy o niego. W pewnej ilości fabryk pracowano, z większych były czynne tow. akc. L. Gejera, Steinerta.

W wielu fabrykach doszło do bójek pomiędzy chcącymi pracować a strejkowiczami. Najostrzejsza walka odbyła się w fabryce Wevera. Tam znaczna część robotników w poniedziałek wieczorem zażądała od właściciela, aby fabryka była czynna. Rano stawiono się do roboty. Około godziny 7^{1/2} wtargnęło kilkunastu wyrostków z rewolwerami. Wymieniono około 40 tn strzałów. Ciężko zraniony został Józef Dębski, 30 letni robotnik. Po opatrzeniu przez Pogotowie, odwieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża.

Niemalą energią wykazano również w zamknięciu warsztatów rzemieślniczych. I tu browning był czynny. Grożono, strzelano w powietrze i do ludzi. Nie obyło się bez smutnych wypadków. Onegdaj wieczorem zraniono ciężko piekarza Piotra Janczaka przy ulicy Milsza 29 w chwili, gdy przygotowywał nieczywo na wczoraj; odwieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża. Wczoraj zaś rano śmiertelnie zraniono Michała Piętkę, piekarza przy ulicy Franciszkańskiej 39; nieprzytom-

nie przewieziono do szpitala Porozębickiego. Podobną taktykę stosowano do sklepów i kawiarni; nie bez skutku, bo w niektórych były zamknięte. W restauracji, i to niemal ukradkiem.

Mimo dnia targowego rozpedzono wszystkie rynki i targi. Wielu właścian poturbowano, obcinano im lejce, bito ich a nawet konie; kilku nspastujących aresztowano, o czym piszemy na innem miejscu. Oryginalnej, barbarzyńskiej egzekucyi dokonano na rozpedzających właścian przy ul. Głównej. Gdy dwóch z agitatorów nięto, przywiązano ich do koni, w ten sposób musieli biegać za koniami aż do ul. Piotrkowskiej, skąd ich odprowadzono do cyrkułu.

Wczoraj na ulicach tłumy ludzi. Stały i krążyły gęste patrole wojskowe. Były też próby urządzania pochodów. Między innymi przez ulicę Nawrot, pomiędzy Targową i Widzewską przechodziła gromada ludzi, niosąc czerwone sztandary i śpiewając pieśni. Gdy wojsko zbliżało się, biorący udział w pochodzie na dane hasło przez wysłanników partyi, czynających na rogach ulic — rozpierzchli się w różne strony.

Manifestanci urządzali na ulicy Nawrot trzykrotnie pochód ze sztandarami.

Obyło się podobno parę wieców poza miastem. Na wielu fabrykach wywieszono czerwone sztandary, które zdejmowało wojsko. Kilka-krotnie wojsko strzelało do tłumów, nie chcących się rozproszyć, między innymi na ulicy Głównej, Wodnym Rynku i t. p.

Poszkodowani zostali między innymi: Ideal Lisman, raniiony wystrzałem z karabinu w nogę; Józef Chejdek zraniony kolbą w twarz; Edward Hench raniiony kolbą w głowę. Na ulicy Wysockiej podczas manifestacji odnieśli rany postrzałowe trzej robotnicy: Kordat, ciężko ranny; kula przeszła przez gardło i dwaj lekko ranni.

Na ul. Piotrkowskiej i innych kilkakrotnie powstawał chwilowy popłoch bez poważniejszych następstw.

Aresztowano wczoraj sporo osób. Zdażyliśmy się dowiedzieć o następujących:

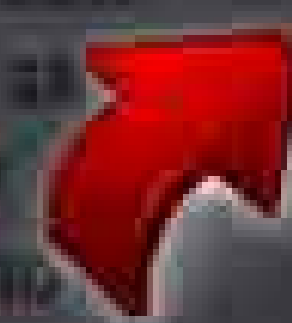
W gminie Radogoszcz straż ziemska zatrzymała Tomasza Bednarka, który rozrzucił proklamacye i miał przy sobie zabronione wydawnictwa. Bednarka osadzono w więzieniu łódzkim.

Jak już donosiliśmy, zatrzymywano wozy przybywające z okolicy na targ do Łodzi. Między innymi, jednego z takich terrorystów, Jan Pydego, strażnik ziemski wraz z patroliem wojskowym pochwylił w Radogoszczu na ul. Zgier-



Sekcja przeciwalkoholizacyjna, „Rozwój” 1906, nr 99 s. 2

<http://bc.wimbp.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=2562&from=publication&tab=1>



Towarzystwo higieniczne.

—8—

W piątek o godz. 8 i pół wieczorem w lokalu „Lutni“ (Piotrkowska 108) odbyło się zebranie Sekcji przeciwalkoholicznej, pod przewodnictwem dr. St. Skalskiego. Zgromadził się dość liczny zastęp słuchaczy.

Na mównicę wszedł dr. A. Wróblewski z Krakowa, w celu wygłoszenia odczytu, zatytułowanego „Alkoholizm a przyszłość narodu“.

Prelegent przede wszystkim zapoznał słuchaczy, w jaki sposób odbywa się proces przyjmowania przez ludzi pokarmów. Następnie przedstawił zgromadzonym obrazowo zatrważające skutki działania szkodliwego alkoholu na organizm ludzki. Dowodząc, że u alkoholików cały nstrój organizmu nasiąknięty jest alkoholem, dr. Wróblewski zastanawiał się kolejno nad spustoszeniami, jakie spowodują napoje wysokokowe w ustroju ludzkim.

Popierając faktami i rozlicznymi doświadczeniami uczonych, prelegent dowiódł, że u pijaków wątroba jest stłuszczone, barwa jej zmienia się stopniowo, przybierając kolor żółty. Alkoholicy zapadają na zapalenie wątroby. Dalej od nadużycia alkoholu cierpią wszystkie narządy, jako to: nerki i serce. Nerki stłuszczają, następuje ich degeneracja, ulegają one chronicznemu zapaleniu.

U alkoholików praca serca potęguje się znacznie, serce dezoluje się, przetłuszcza, jest mało sprawne, alkohol bowiem utrudnia obieg krwi. Prelegent wspominał, że u piwożców serce bardzo się osłabia i rozrywa — zamienia się ono na tak zwane serce piwne. Prelegent demonstrował przytem okazy w stanie normalnym i patologicznym wszystkich wymienionych narządów.

Z kolei zatrzymał się na działaniu alkoholu na mózg, dowodząc, że wszelkie spirytualie, dostające się przez krew, zalewają mózg, że alkoholik nie może trzeźwo, jasno myśleć. Alkoholicy tracą świadomość przez zatrucie alkoholem.

O tej strasznej chorobie, jaką jest alkoholizm, zdaniem dr. W. należy się ratować, jak od wszelkiego rodzaju chorób.

Prelegent wspominał, że liczne fakty przekonywają, iż u dzieci, używających alkoholu, następuje osłabienie zdolności i posiadane zdolności dzieci takie tracą w ciągu kilku lat.

Dr. W. przytaczał przytem w tym kierunku na Zachodzie.

Dalej prelegent wykazywał, że alkohol wpływa na osłabienie umysłowe. Alkohol bowiem działa hamujące; u alkoholików, nawet pod wpływem alkoholu.

Dla poparcia swoich wywodów prelegent przedstawił zgromadzonym tablice graficzne porównawcze, na których uwidocznione były skutki szkodliwego działania napojów wysokokowych. Z porównawczych danych przekonać się można było, w jakim stopniu osłabia się pamięć oraz zdolność do pracy u osobników, używających alkoholu.

Zapoznał on również z tablicami wykazującymi działanie alkoholu u abstynentów i nieabstynentów na skojarzenie się wyobrażeń.

Prelegent dowodził, że żydzi są wstrzemięzliwsi co do używania alkoholu i dlatego posiadają wiele odpornych.

Przytoczywszy jeszcze cały szereg faktów, oświetlających zgnębne skutki działania alkoholu, jak up. na komórki, z których wyrasta przyszłe pokolenie, dowodząc, że jako odczynnik chemiczny alkohol psuje charakter przyszłych pokoleń, dr. Wróblewski zastanawiał się także nad tem, że alkohol sprzyja rozwijaniu się różnych chorób, jak gruźlica i kila.

Dowodził on, że zupełna wstrzemięźliwość może wyratować ludzi od pijaństwa.

Przedstawiwszy tablice śmiertelności alkoholików, wyrażonej w procentach, a dowodzącej, że na 100 pijaków od lat 20 do 30 umiera 61%, od lat 31 do 40 umiera 57% i t. d., dr. Wróblewski twierdził, że tylko racjonalna walka z alkoholizmem może wydać pożądane wyniki.

Powołując się na kraje, jak: Finlandya i Szwecya, gdzie w szkołach elementarnych wprowadzone są metody abstynencyi, radził, aby do programu nowych szkół elementarnych polskich u nas, wprowadzić i naukę o szkodliwości al-

koholn. Tym sposobem szkoły wytworzą nowe silne pokolenie.

Dla uplastycznienia swoich wywodów, prelegent prócz różnych okazów — przedstawił zebranym, co potrzeba dla podtrzymania życia człowiekowi, a jakie składowe części zawiera w sobie, dajmy na to, chleb i piwo.

Każda z demonstrowanych substancji zawarta była w specjalnym naczyniu szklanem, a więc: woda, białko, ciała mineralne i t. p.

W końcu swego odczytu dr. Wróblewski zachęcał do gorącego popierania zabiegów sekcji przeciwalkoholicznej, przez zakładanie odpowiednich stowarzyszeń i przez zapisywanie się licznie na członków do istniejącej przy Towarzystwie higienicznym sekcji.

Prelegentowi za wygłoszony odczyt w formie bardzo przystępnej dla ogółu słuchaczy, podziękowano oklaskami.

Po odczycie liczne grono obecnych podpisało deklarację, że, zapisując się na członka sekcji przeciwalkoholicznej, przyrzekają uroczyście i dają na to słowo honoru, że od dnia dzisiejszego przez całe życie wstrzymają się od używania napojów wysokokowych i będą przeciwdziałać używaniu tychże napojów przez innych.

Z powodu spóźnionej pory, zapowiedziane odczyty dr. A. Landau i adw. W. Borowskiego, odłożono do następnego posiedzenia.

Stowarzyszenie pracowników handlowych.

—7—

Zapowiedziane w ubiegłą sobotę, w sali koncertowej, ogólne zebranie Stowarzyszenia pracowników handlowych — miało na celu obradowanie nad dalszemi punktami porządku dziennego, jakie pozostały do rozważenia z poprzedniego zebrania, zawieszono z powodu spóźnionej pory.

Zgromadziło się o godzinie 10-ej wieczorem około 400 członków. Po otwarciu zebrania przez p. H. Krukowskiego, na przewodniczącego jednomyślnie powołano dra Józefa Sachsa.

Zanim przystąpiono do rozważenia wniosków, objętych porządkiem dziennym, przewodniczący przedstawił zgromadzonym protest, opatrzone kilkudziesięciu podpisami w sprawie projektowanego przekształcenia Stowarzyszenia na Związek zawodowy handlowców m. Łodzi.

Przedstawiając projekt utworzenia Związku złożył zarządowi na dwa tygodnie, ten zaś po dokładnym rozpatrzeniu powinien był przedstawić ogólnemu zebraniu, wprowadzwszy na porządek dzienny.

Tymczasem w formie wniosku nagłego przedstawiono projekt i wobec takiej liczby członków, która nie miała prawa decydować w tak ważnej sprawie, jak przekształcenie Stowarzyszenia. Kwestya to bardzo ważna ze względu na istniejącą tyle lat instytnę, mającą za sobą tradycję i jednoczącą tylu członków, mających jednokowe prawa. Ażeby tego rodzaju uchwała była ważną, dowodził p. Zylber, konieczną była obecność, jeżeli nie wszystkich, to $\frac{2}{3}$ ogólnej liczby członków, zapadła więc na poprzednim zebraniu uchwałę uważać należy za nieprawomocną.

Do głosu p. Zylbera przyłączył się p. Józef Lewin, którzy trafiają argumentacją starał się przekonać zgromadzonych, że w danej chwili projekt przekształcenia Stowarzyszenia na Związek zawodowy nie ma racyi bytu.

Przygotowany już z góry na tego rodzaju wywody grono członków p. Heflich, agitator przekształcenia Stowarzyszenia — zbijał zdania poprzednich mówców, dowodząc, że sprawa ta została zasadniczo rozstrzygnięta na poprzednim zebraniu ogólnem, że nie należy do niej powracać. P. Szymonowicz postawił wniosek, aby zarząd glosowanie. P. Rubinstein twierdził, że projekt do niczego nie obowiązuje, że wstrzymać się należy do wydania opinii przez specjalną komisję, która ustawę przedłoży zebraniu ogólnemu. Po zarządzeniu przez przewodniczące-

go głosowania, protest większością głosów został odrzucony.

Następnie poddano pod obrady sprawę szkoły handlowej. Tutaj znów p. Heflich zaznaczył przede wszystkim, że projektowane zamknięcie istniejącej 4 klasowej szkoły handlowej nastąpić ma w ciągu lat czterech, że młodzież szkolna będzie miała dosyć czasu, aby przenieść się do innych zakładów naukowych.

Opierając się na danych cyfrowych, charakteryzujących stan finansowy szkoły, przekonywał zebranych, że uczelnia ta, pochłaniając znaczne sumy na utrzymanie, daje ciągle deficyty, na pokrycie których nie można spodziewać się żadnych funduszków. Konieczną więc jest rzecz zamknięcie szkoły.

P. Krukowski twierdził, że zwiniecie całkiem szkoły prawdopodobnie nastąpi wcześniej, niż za lat cztery, gdyż nauczyciele i uczniowie, dowiedziawszy się o takim postanowieniu, zaczną sami opuszczać zakład naukowy.

W każdym razie ustanowienie takiego terminu jest konieczne, gdyż zwiniecie szkoły zaraz pociągnęłoby za sobą wydatek co najmniej 25.000 rubli, a Stowarzyszenie nie posiada specjalnych funduszków.

Zabrali jeszcze głos: p. Bojarski, przemawiając za zamknięciem szkoły oraz pp. Folman i Lewin, występujący z opozycją, w której bardzo logicznie uzasadniali potrzebę utrzymania nadal szkoły, choćby przyszło uciec się do ofiarności.

P. Szymonowicz zaproponował, aby wybrano specjalną komisję, która rozważy tę sprawę, zbada dokładnie, jakimi kapitałami rozporządza Stowarzyszenie i wyda opinię, czy szkoła handlowa istnieć może nadal.

Przybyłając się do wniosku p. Szymonowicza, zgromadzeni postanowili sprawę tę przekazać specjalnej komisji, która referat swój przedstawi za 4 tygodnie.

Wobec spóźnionej pory (godzina 4 rano) dokonanie wyborów zarządu, komisji rewizyjnej, członka rady opiekuńczej szkoły handlowej i członków sądu honorowego odłożono do przyszłej soboty. Wybory odbędą się w lokalu Stowarzyszenia (Długa № 45), o godz. 4 po południu.

Towarzystwo łódzkiej manufaktury nicianej.

Towarzystwo manufaktury swobodnej w dniu 2 maja 1906 r. o godz. 2 po poł. w Petersburgu ogólnie zebranie aktywnych członków, w celu rozważenia uchwały w sprawie proponowanego przekształcenia Stowarzyszenia na Związek zawodowy. Wobec spóźnionej pory (godzina 4 rano) dokonanie wyborów zarządu, komisji rewizyjnej, członka rady opiekuńczej szkoły handlowej i członków sądu honorowego odłożono do przyszłej soboty. Wybory odbędą się w lokalu Stowarzyszenia (Długa № 45), o godz. 4 po południu.

Zjazd Kadetów.

Na zjeździe kadetów, otwierając sobotnie posiedzenie, Dolgorukow wyraził przekonanie, że wybrańcy narodu unikną konfliktów, nie uciekając się przecież do kompromisów, że będą energicznie a niezachwianie przeprowadzali nowy ustrój państwa, pracowali nad stworzeniem monarchii konstytucyjnej, parlamentarnej i skuteczną wskazanę reformy demokratyczne.

«Mamy nadzieję — powiedział książę — że rząd nie podejmie nierozsądnej próby pójścia przeciw narodowi, bo taka nierozsądna próba doprowadziłaby do czynów, których wyniki przewidzieć trudno, przyczem odpowiedzialność za morze nieszczęścia spadłaby na głowy ludzi wstępnie bezrozumnych, którzy nie chcą liczyć się z wolą narodu.»

Raport Milukowa reasumuje cele zjazdu, jak następuje:

1) zapewnienie nietykalności osoby, równoprawnienie i wolność, wprowadzenie powszechnego prawa wyborczego w przedstawicielstwie narodowym i w samorządzie miejscowym, załatwienie spraw gruntowych, uwzględnienie słusznych żądań narodowościowych;

2) partya nie zatrzymuje się przed zerwa-

Towarzystwo higieniczne, „Rozwój” 1906, nr 103 s. 4

<http://bc.wimbp.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=2566&from=publication&tab=1>

W czwartek d. 21/II r. b. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, w kościele św. Józefa o godzinie 9 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ukochanej matki naszej ś. p.
Amelii Maryi z Bogusławskich Dolińskiej,
 na które zapraszają krewnych i znomych Dzieci.

Trucizna i antydotum.

W sprawie monopolu wódczanego i kuratorów trzeźwości pomieszcza „St.-Pet. Ztg.” artykuł, zasługujący na przytoczenie ze względu na wielką ważność sprawy poruszonej. Artykuł ten brzmi:

„Przy wprowadzaniu monopolu wódczanego ówczesny minister skarbu, S. I. Witte, kładł szczególny nacisk na zachowanie „zdrowia ludowego i moralności”. Istnieją z owego czasu rozmaite dociekania, które z urzędową siłą przekonania dowodzą, iż wódka skarbową to nie byle jaki trunk. Po roku istnienia monopolu poruszył Witte nawet duchowieństwo prawosławne, które wówczas oświadczyło, iż monopol wódki szkodliwy na moralność ludu. Gdy się o tym ówczesne opinie rozniosły, niemal przyszło do wniosków, że wódka musi stać się dobrem, a kuratoryjów monopolowych. W tym czasie żywały się głosy, twierdzące, że wódka była się bojaźliwie ze względu na środki, powstrzymujące prasę od nieprzyjemnych dociekań.

Witte zmógł wszakże swoich przeciwników, powołując do życia t. zw. kuratorya trzeźwości, które miały stanowić antydotum uprawianego przez państwo rozpajania mas. Powołano aparat potężny, wyposażony w jeszcze potężniejsze środki. Miano pić wódkę, ale dobrą, i nie w sposób rosyjski, niecywilizowany, lecz według ścisłych zasad gospodarczych i zdrowotnych. Kuratorya wstrzemięźliwości miały prowadzić tłumy drogą używania wódki do kultury i oświaty.

Główny zarząd sprzedaży skarbowej wódki ogłosił w ostatnim sprawozdaniu, dotyczącym r. 1903, niektóre dane, dowodzące, iż kuratorya

wstrzemięźliwości przedstawiają istotnie imponującą organizację pod względem cyfrowym. Liczba kuratoryjów okręgowych wynosi 765; liczba członków ich była: 15,894 urzędników, t. j. urzędników i innych działaczy, którzy z urzędu muszą należeć do kuratoryjów; 654 członków mianowanych przez ministerium, 310 członków honorowych, 12,540 kuratorów okręgowych i 15,736 członków popierających. Ogółem liczba członków kuratoryjów stanowi poważną armię 46,000 osób.

Dochody kuratoryjów wynosiły rocznie 9 1/2 miliona rubli, z których 4 1/2 miliona dawał skarb, reszty zaś dostarczały kuratorya.

Są to olbrzymie liczby, i możnaby mniemać, iż kuratorya musiały wywierać wpływ na użycie wódki. Niestety, tak nie jest. Kuratorya nie przynoszą zupełnie żadnego pożytku, i masomy wydawane przez nie sumy uważać za zmarnowane. Z danych zarządu monopolowego za rok 1905 okazuje się, iż zużycie wódki silnie się wzmogło w porównaniu z rokiem 1904. Wykazy kasowe ministerium skarbu za rok zeszyły również stwierdzają silny przyrost zużycia; najsilniejszy w tych guberniach, które najgroźniej dotknęła klęska głodowa. Te fakty najdowodniej stwierdzają bankructwo moralne kuratoryjów trzeźwości.

Nie można przypuścić, aby członkowie kuratoryjów, ale podobnie i oni są przedmiotem oświeceniowej działalności państwa. Właściwym celem jest jaknajwiększy zarobek państwa.

jak niektóre Towarzystwa dobroczynności oddają urządzenie widowisk za określoną sumę przedsiębiorcom, tak też zakłady kuratoryjów trzeźwości stały się prostym interesem. Przedsiębiorcy starają się jaknajwięcej zyskać, kuratorya osiągają bez trudu pewne sumy, lud się bawi, a rząd patrzy zadowolony. Wszak uczynił, co mógł niezynić: zwalcza pijaństwo środkami oekukronemii.

Typową tego osobliwego rodzaju podnoszenia „moralności ludu” jest czynność kuratoryum trzeźwości w Petersburgu, która jest od kilku lat przedmiotem najsurowszej krytyki. Wystarczy raz odwiedzić dom ludowy, albo teatr w ogrodzie Taurydzkim, aby poznać całą wątpliwość „walki”. Właściwy lud stroni od tych lokalów, gdyż po pier-

wsze przedstawiane opery i dramaty są dla niego niezrozumiałe, a powtórne odstrasza go zbyt wysokie ceny wstępu. (Te same zarzuty stawiano i teatrowi ludowemu w Warszawie. Przyp. red.). W domach ludowych zabawiają się urzędnicy, a dymisjonowani generalowie w teatrze; inne zaś rozrywki odwiedzane są przez żywioty, które do domów ludowych nadają piętno jaskiń występku.

Państwo znajduje się obecnie w niezwykle trudnym położeniu finansowym. Każdy grosz powinien być oszczędzany. W takich okolicznościach należy przestrzegać, aby miliony nie były marnowane na bezmyślne zabawki, lecz należy pieniądze wydawać celowo, a więc użyć ich na budowę i utrzymanie zakładów leczniczych dla alkoholików.

Takich zakładów brakuje nam zupełnie; są one wszakże pilną koniecznością, którą tylko państwo może zaspokoić. Sprzedaje ono truciznę, je-mu więc przypada zadanie troszczenia się o ofiary monopolu wódczanego. Podobne zakłady przyniosą z pewnością więcej pożytku, aniżeli kuratorya wstrzemięźliwości, przy których tuczą się rozmaici pomyslowi spekulanci.

Uwagi powyższe dziennika petersburskiego są tak słuszne i trafne, a myśl otwierania zakładów leczniczych dla alkoholików z dochodów ze sprzedaży wódki tak szczepiwa, iż jej z całej siły tylko przykładać należy i żywić jaknajrychlejszego przeczyszczenia dla istoty naszego narodu.



Trucizna i antydotum, „Rozwój” 1907, nr 40 s. 7

<http://bc.wimbp.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=1583&from=publication&tab=1>

Piotrkowska № 200.
Lecznica Zębów
M. EPSZTEIN-RIESNIK.
 Plomby złote, porcelanowe i t. d.
 Zęby sztuczne na złocie, kauczuku z podniebieniem lub bez.
 Poprawki sztucznych zębów na poczekaniu.
Konsultacja 30 kop. 971012

Posiadając doskonale
język francuski
 poszukuję lekcyi. Passaż Szuleca nr. 4 mieszkania 20. Zostać mnie można od 1-ej do 4-ej po południu. 94-12-12

LOMBARD
D. WOŁCHOWICZA
 zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej, Południowa 20, odbywać się będzie 5 marca 1 dni następujących

Licytacja.
 na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nieprolongowanych. 226-3-1

OFIARY.
 W Włdzwie na chrzcinach u W. D. zebrano dla robotników pozbawionych pracy wkatek lokantu 3 rub. 60 kop. Pieniądże te zostały przelane do komisyi międzypartyjnej lokantowej, dnia 17/II 1907 r. 2:9-1

Kurs Tańców
 Przędzalniana nr. 64, rozpoczynam w Poniedziałek d. 25 lutego r. b. Zapisy przyjmuje W. ny Pan Świdziński. A. Lipiński 231 3-1 Nauczyciel tańców.

Do sprzedania powidła
 śliwkowe w najlepszym gatunku na beczki i na pudry po 3 ruble za pud, a poedyneże fanty po 9 kop. Wiadomość Przejazd 41 u Fryzjera. 230-3-1

Potrzebujemy przy posiadaniu nieco wolnego czasu możemy ołarować **solidny zarobek**
 Z zapytaniami z dołączeniem dziesięciu kopiejkowej marki prosimy zwracać się pod adresem: Niemcy, Stelhausen & Co Karlsruhe (Baden). 1716-10-0

2 go Marca r. b. rozpocznie się obzerany **KURS buchalteryi podwójnej i arytmetyki handlowej.**
 Kandydatów przyjmuję codziennie od 1-2 i od 7-8 po południu 1913-2

M. STEINHAUER,
 dyplomowany nauczyciel buchalteryi, WIDZEWSKA 62, front, mieszk. 8. N. B. Urządzam także księgi handlowe, sporządzam bilanse etc sumienie i dyskretnie. Poważne referencje.

Zdolne
 panny i uczennice 183-3
potrzebne zaraz do magazynu. DZIELNA № 11.

Drobne ogłoszenia.
AAAAA! Biuro Arlet, Piotrkowska 92, poleca nauczycielki z wyższem i niższem wykształceniem, obcemi językami, muzyką, oraz niemki i francuzki. 308 3-3

AAA. Biuro Nauczycielskie, Kościuszewska, Przejazd 14 (parter) — rekomenduje nauczycielki, bony różnych narodowości 213-10-7

AAA. Francuzka inteligentna jest do umieszczenia na demi place lub miejsce stałe. Biuro Kościuszewska, ul. Przejazd 14. 343-2-1

AA. Korzystny interes z powodu wyjazdu do odstępiania dla osoby inteligentnej, dobrze prosperującej, dającej przywólne utrzymanie. Zgłaszać się ul. Piotrkowska 90 m. 10, od 2-ej do 4-ej. 344-3-1

Człowiek lat 42, umysłowo chory wyszedł z domu w niedzielę, dnia 17 go b. m. w godzinach wieczorowych, włosy blond, nazywa się Leon Walcinkiewicz. Ktoby wiedział o nim aprasza się o za-wiadomienie, ulica Porzechna nr. 23 m. 4. 345 3-1

Do sprzedania magiel. Zakątna nr. 73 m. 7. 342-3-1

Filia piekarska do sprzedania z powodu wyjazdu, Wiadomość: ulica Zielona nr. 40. 326-3-2

Korepetytor zdolny poszukuje lekcyi. Przypasabia do wyższych klas. (Specjalność matematyka i języki). Cena umiarkowana. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju” str. H. H. 337-3-1

Kupię pianino używane w dobrym stanie niedrogo. Oferty pod lit. W. T. 335-2-1

Kucharki, gospodynie do wszystkiego zdolne poleca kantor kaucyonowany, zaraz i od pierwszego. Południowa № 2. 341-3-1

Maszyny 2 Singera prawie nowe, bębnowa i pierścieniowa i maszyna ręczna 10 rubli. Dzielna 28 - 2. 313-4-3

Maszynę bębnową i pierścieniową, mało używaną, tanio sprzedam. Ulica Zielna nr. 3 m. 52. 332-3-2

Magle nowe do sprzedania. Zgierska 14 w ślusarbi. 322-3-2

Niedrogo robię suknie, bluzki. Przejazd 48 m. 11, II-gie piętro 1611-r.-89

Obiady prywatne, higieniczne, po 50 kop. Ul. Nawrot 8, Plihtowska. 212840a39

Potrzebne są staniczarki i uczennice Matuszewska, Piotrkowska nr. 121. 293-3-3

Pokój o dwóch oknach dobrze umeblowany z usługą w każdym czasie do wynajęcia. Pańska 11 m. 22 309 3-3

Potrzebna zaraz prasowaczka. Miłsza nr. 33 317-3-3

Potrzebne panny do krawiecczyni i uczennice. Benedykta 11-1. 33 2 2

Potrzebna dziewczynka do domowego zajęcia na przychodnią. Spacerowa 37 m. 2. 340-2-1

Potrzebny uczeń do ślusarbi. Widzewska nr. 128. 327-2-2

Potrzebne 2 dziewczynki z rodziny biednej do usługi, od lat 10 do 13 lat. Dzielna nr. 34, kawiarnia. 318-3-3

Potrzebny sabiekt felczerski i uczeń do praktyki. Konstaktynowska nr. 51. 330-2-2

Potrzebna podręczna do pracowni Kopyńskiej, Mikołajewska 4, parter 324-3-3

Sprzedam zaraz dom murowany, drewniany, plac i restaurację. Wiadomość: Zgierz, ulica Parzechna nr. 89. 311-3-3

Sklep spożywczy z całym urządzeniem i towarami do sprzedania. Ul Grabowa nr. 27. 325-6-3

Sprzedam pralnię w dobrym punkcie ze wszystkimi przyrządami. Można się dowiedzieć codziennie na ul. Zgierskiej pod Nr. 68. 339-3-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Ferdynanda Gregiera, wydana z magistratu m. Łodzi. 338-3-1

Zaginął paszport na imię Ignacego Zbi-chorskiego, wydany z gminy Kleczew, pow. sieradzki. 335-3-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Stefana Derdy, wydana z magistratu m. Łodzi. 333-3-2

Zaginęły 2 paszporty na imię Zofii Łuczak i Stefana Łuczak, wydane z gminy Łękowy, pow. piotrkowski. 314-3-3

Zaginął paszport na imię Jana Zajączkowskiego, wydany z gminy Grosowice, pow. koniński. 310-3-3

Zaginął paszport na imię Kazimierza Wojciechowskiego, wydany z gminy Dłak. 319-3-3

Zaginął paszport na imię Leopolda Zachwajewskiego, wydany z gminy Męka pow. sieradzki. 321-3-3

Zaginął paszport na imię Leopolda Heindrycha, wydany z gminy Kamienice Polska. 312-3-3

Znajdują się dwa weksle u Rajzli Jakubowicz, wystawione przez Jana Wizersa, jeden na 100 rb., a drugi na rb. 33 kop. 79. 323-1

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Nikodema kapł.
Piąt. św. Eufemii P.
Sob. Stym. św. Franc.
Niedz. N. M. P. Bolesno!
Pon. św. Janauryasa B.
Wt. św. Eustachiusza M.
Sr. św. Matusza Ap.

Wschód słońca: godz. 5 m. 34
Zachód słońca: godz. 8 m. 16
Dług. dnia: godz. 12 m. 42
Ubyło dnia: godz. 4 m. 03.

Cena prawnicy:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie 3 " —
Kwartalnie 1 " 50
Miesięczn. " " 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie 3 " 70
ZAGRANICĄ:
Miesięczn. 1 " 10

Redakcyja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 15 Września 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Winko;
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZENI: „Nadesłane” na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petirowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Teatr Popularny

A. MIE...
(KONSTA...)

Dzisiaj wieczorem

Jutro wieczorem

Walka z pijaństwem w Norwegii, „Rozwój” 1910, nr 210, s. 1

<http://bc.wimbp.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=4920&from=publication&tab=1>

światy ludowej. Robotnicy pragną, ażeby nie tylko niższe, ale i średnie i wyższe wykształcenie...
Wyprowadzić...
związków...
kontrolę

Wojna...
bogaty, nie...
życia robotniczego. A dodać należy, że trade uniony z biegiem czasu stały się organizacjami, z których głosem liczy się zarówno rząd, jak i parlament. Niewątpliwie też wszystkie życzenia, przybrane w formę uchwał kongresu, będą w rychłym czasie...
istotne

właścicielka magazynu A. Woelfle Piotrkowska 105
dawniej obecnie

Andrzeja 5

po powrocie z zagranicy poleca na nadchodzący sezon nowości i modele w wielkim wyborze z pierwszorzędnym magazynów zagranicznych. Ceny b. przystępne. 2253-2

Znakomity środek odżywczy

KEFIR K. ŻYCKIEGO

apteka W. DANIELECKIEGO.
Łódź, Piotrkowska № 130, tel. 12-93. 423r



2215-16-1

Założona przez mego ojca w 1883 r.

SZKOŁA TAŃCA,

którą od czterech lat prowadziłem przy ul. Cegielnianoj № 56, została przeniesiona

na Widzewską № 47, m. I.

Zapisy przyjmuje codziennie Witold Lipiński

Członek Francuskiej Akademii Profesorów Tańca w Paryżu.

2860*

Kongres trade-unionów.

Dnia 30 b. m. r. b. odbędzie się w Sheffieldzie kongres trade-unionów angielskich, który w roku bieżącym zapowiada się o wiele ciekawiej niż kiedykolwiek indziej.

Trade-unionizm w Anglii wzrasta; liczba członków związków zawodowych zwiększa się, równocześnie zaś zmniejsza się, skutkiem zlewania, liczba związków. Przed dziesięciu laty wszystkich trade-unionistów było 1688530, dziś liczba ich wynosi 2,406,746. Innymi słowy, liczba członków wzrosła o 40 proc. Przed 10 laty wszystkich trade-unionów było 1,287, dziś jest ich 1173. W takim samym stosunku zwiększyły się także fundusze związków zawodowych. Przed laty 10 dochód roczny stu głównych związków wyrażał się w cyfrze 19 milionów rubli, dziś zaś wynosi prawie 25 milionów.

Zjazd nadchodzący będzie miał program bardzo obfity; ogłoszono dotąd około 40 rezolucyj, co do których, po odpowiedniej dyskusji zapadła decyzja. Najważniejsze z nich dotyczą ubezpieczenia robotników. Rezolucye wzywają parlament, ażeby jaknajprędzej uchwalił ustawę o ubezpieczeniu państwowym na wypadek choroby; system ubezpieczania w Towarzystwach prywatnych nazywają „niegodnym”. Kongres domaga się ma dalej ubezpieczenia państwowego na wypadek bezrobocia, które przyrzekli zasówno liberalni, jak i konserwatywni członkowie gmin. Zgodnie z rezolucyją, trade uniony pełnić mają rolę pośredników przy wydawaniu zapomóg pozabawionym pracy. Rząd wydawać ma każdemu trade-unionowi pewną stałą sumę, zależnie od liczby członków, a związek sam rozdziela ją między potrzebujących. Niektóre związki domagają się nawet przedstawicielstwa warstw pracujących w państwowych komitetach ubezpieczeniowych.

Niektóre związki zawodowe występują z rezolucyjami w sprawie obowiązkowego osmiogodzinnego dnia roboczego, twierdząc przytem, że środek ten znakomity sposób zaradziłby brakowi pracy. Rezolucyja „Ligi ochrony pracy” domaga się określenia minimum płacy zarobkowej dla wszystkiego robotników, zajętych w przedsiębiorstwach państwowych. Inny związek domaga się, ażeby obowiązujące już przepisy „o sprawiedliwości płacy zarobkowej” zmienione zostały w tym duchu, że zamówienia rządowe nie mogą być oddawane osobom, które, podjąwszy się dokonania ich przy pomocy pracy męczyzn, posługiwać się będą pracą kobiet, nie placąc im takiego wynagrodzenia, jakie przysługuje mężczyznom.

Cały szereg rezolucyj domaga się ograniczenia pracy małoletnich. Praca nieletnich w fabrykach nie tylko źle się odbija na zdrowiu ich, ale jest nadto przyczyną wzmagającego się ciągle braku pracy, dorosli bowiem robotnicy w wielu gałęziach przemysłu wypierani są niejednokrotnie przez małoletnich.

Jedną z rezolucyj wzywa rząd do utworzenia komisji królewskiej dla zbadania sprawy o-

Walka z pijaństwem w Norwegii.

Walka z alkoholizmem w Norwegii wydała bardzo bogate skutki. Dawniej naród norweski należał do tych, które najczęściej zużywały alkoholu. Pijaństwo było bardzo rozpowszechnione. Przed 80 laty zabrano się do energicznego a przede wszystkim planowego zwalczania pijaństwa. I w krótkim czasie używanie alkoholu znacznie się zmniejszyło. W roku 1833 przypadło jeszcze na każdego mieszkańca tego kraju wypicie 16 litrów alkoholu; po 10 latach w 1843 r. tylko 10 litrów, w 1853 r. tylko 6 litrów; w roku 1883 tylko od 3—4 litrów. W latach 1901—1905 przypadło na głowę tylko 2,94 litrów, w latach 1906—09 tylko 2,72 litrów. Piwa przypadło w 1895 2,72 litrów na mieszkańca, w latach 1906—1909 tylko 1,11 litrów. Do walki z pijaństwem przyczyniają się rząd, gminy i ludność sama, która gardzi pijakami. Po wsiach w Norwegii wogóle dziś wódki dostać nie można a po miastach jest tak, że zarząd miasta albo może wogóle zakazać sprzedaży wódki lub albo też jeżeli zezwala na sprzedaż ograniczoną, to zyski z tej sprzedaży płyną na cele dobroczynne. To wykorzenienie pijaństwa jest przyczyną, że w Norwegii oświata tak wysoko jest rozwinięta, że lud politycznie tak dojrzały i ogromny wpływ ma rząd.

A jakże u nas? Pijaństwo niestety jest główną przyczyną niskiej kultury ludu naszego, braku oświaty i poczucia godności. Gdyby nie było pijaństwa, z wszystkiemi byłoby lepiej wśród ludu polskiego. Niestety u nas nikt systematycznie i planowo pijaństwa nie zwalcza. Inteligencyja pod tym względem czyni tyle co nic, duchowieństwo też nie wiele a samorządny ruch abstynencki ludowy skrzywiono. Czas najwyższy, aby i pod tym względem zabrać się do rzetelnej pracy a przede wszystkim zamiast pociechy alkoholu ludowi uczciwą zabawę, podnosząc go w kulturze.

klęski. Zaznaczyć warto, że Łódź jest jedynym z pośród miast polskich, które posiada miejską Sekcję do walki z alkoholizmem, które przy pomocy władz policyjnych prowadzi indywidualną rejestrację osób, zatrzymanych w stanie nietrzeźwym, i które prowadzi rozległe badania statystyczne z zakresu alkoholizmu.

Najważniejszym przygotowaniem jest ukończona już praca zbiorowa p. t. „Łódź w walce z alkoholizmem”. Zawiera ona następujące rozprawy: 1) prezydenta M. Cynarskiego p. t. „Poczynania organizacyjne samorządu m. Łodzi w dziedzinie walki z alkoholizmem”, 2) d-ra S. Skalskiego p. t. „Propaganda przeciwko alkoholizmowi w Łodzi”, 3) M. Hertza p. t. „Projekt organizacji statystyki spożycia alkoholu w Polsce”, 4) d-ra Mikłaszewskiego p. t. „Alkoholizacja dziatwy szkolnej w Łodzi”, 5) Edw. Rosseta p. t. „Alkoholizm w Łodzi w świetle badań statystycznych”.

Poza tem Wydział Statystyczny przygotowuje szereg wykresów, które będą zamieszczone na Wystawie Przeciwalkoholowej w Katowicach.

Prezydjum Sekcji do walki z alkoholizmem postanowiło wydelegować na Kongres pp.: d-ra Skalskiego, M. Hertza, E. Rosseta i T. Wiśławskiego.

— **Z działalności Wydziału Kanalizacji i Wodociągów.** Według sprawozdania Wydziału Kanalizacji i Wodociągów za m. sierpień 1925 r. w ciągu okresu sprawozdawczego wydatkowano ogółem zł. 621.767,48 (od początku zaś zł. 2.305.095). Z sumy 621.767,48, wydatkowanej w sierpniu, zakup materiałów pochłoniął zł. 233.822,71, pensje pracowników — zł. 313.324,24.

Dział Gospodarczy przyjął w sierpniu 302 wagonów materiałów, od początku zaś robót — 1.224 wagonów. Na odcinki wysłano 1040 wagonetek 5-tonowych.

Na wszystkich pięciu odcinkach robót wykopano 12.245 m. sześć. kanałów. Oszalowano 14.445 m. b., ułożono spodów 865 m. b., dolnych sklepień 787 m. b., górnych sklepień 1217 m. b. kanałów, co dowodzi, że intensywność robót wciąż się zwiększa, gdyż odnośne cyfry dla miesięcy: maja, czerwca i lipca wynosiły: 50, 689 i 854.

W dziale starych kanałów dokonano remontu kanału przy ul. Wschodniej na długości 220 m. i remontu 2-ch studzienek, oraz prowadzono dalej remont żłobu koryta rz. Łódki przy ul. Drewnowskiej.

Ogólna ilość robotników, zatrudnionych w Wydziale Kanalizacji, wynosiła na d. 1-go września 1925, czyli w porównaniu z dn. 1/VIII 1924, 310. Z ogólnej liczby robotników przy budowie kanałów zatrudnionych było 1578, przy robotach różnych 130, w dziale gospodarczym 261.

— **Rejestracja Inwalidów pracy.** Na mocy okólnika Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 sierpnia 1920 r. Nr. 434, oraz pisma Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi — Wydziału Pracy i Opieki Społecznej z dn. 2/9-1925 r. Nr. L. O. P. 969/62, Magistrat m. Łodzi - Wydział Opieki Społecznej przystąpił z dniem 21/IX-1925 r. do rejestracji inwalidów pracy (niezdolnych do pracy z powodu starości).

Powyższe zarządzenie ma na celu zebranie danych statystycznych w związku z zamiarem Rządu wypłacania zasiłków inwalidom pracy, względnie jako materiał do unormowania sprawy ubezpieczenia na starość w drodze ustawodawczej.

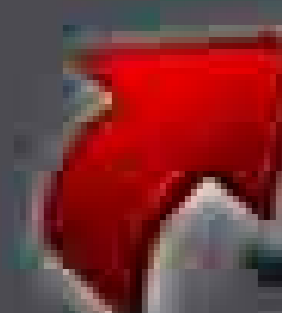
Przy zgłaszaniu się do rejestracji osoby zainteresowane powinny odpowiadać następującym warunkom:

- a) są niezdolne do pracy z powodu starości, przyczem za wiek, powodujący niezdolność do pracy, przyjmuje się 65 lat skończonych;
- b) utrzymywały się z dochodów pracy najemnej w ciągu lat 30 i



Łódź na Kongresie Przeciwalkoholowym, „Dziennik Zarządu m. Łodzi” 1925, nr 39, s. 12-13

<http://bc.wimbp.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=1772&from=publication&tab=1>



Jako przyczynk do oświecenia kwestji alkoholizmu wśród warstw robotniczych służyć też może następujące zestawienie, w którym przedstawiono, ile przypada aresztowań za pijaństwo na poszczególne dni tygodnia:

Tablica Nr. 2.

Zatrzymani w stanie nietrzeźwym w Łodzi w latach 1924-26 podług dni tygodnia.

	<u>1924 r.</u>	<u>1925 r.</u>	<u>1926 r.</u>
Niedziela	684	693	685
Poniedziałek	489	478	429
Wtorek	454	456	346
Środa	404	406	366
Czwartek	521	559	487
Piątek	746	711	614
Sobota	734	864	692

Analiza przytoczonego zestawienia wykazuje, że w ciągu tygodnia nasilenie alkoholizmu kształtuje się w sposób swoisty, nacechowany jednak pewną prawidłowością, co pozwala mówić o tygodniu alkoholowym, odrębnym zupełnie od tygodnia kalendarzowego. Przebieg owego tygodnia alkoholowego jest następujący: inauguruje go czwartek, w piątek i sobotę natężenie pijaństwa wzmagają się bardzo silnie (w sobotę osiąga punkt kulminacyjny), w niedzielę już załamuje się, w poniedziałek i wtorek znacznie opada, a w środę jest najniższe. Charakterystyczną cechą tego przebiegu tygodnia alkoholowego zrozumiemy w całej pełni, jeśli zważymy, że w czwartki uskuteczniane są wypłaty zarobków robotniczych w większości fabryk łódzkich.

Materiały statystyczne, które dotąd posługiwaliśmy się, stanowią tylko fragment prac, jakie z tej dziedziny zostały przez Wydział Statystyczny Magistratu m. Łodzi wykonane. Wystarczają jednak najzupełniej, aby stwierdzić, że rozwój alkoholizmu w Łodzi wiąże się ściśle z kwestją robotniczą, a już łatwo dalej wywnioskować, że największe spustoszenia zarówno natury materialnej, jak i niematerialnej, wśród tej właśnie klasy społecznej czyni. Zaznaczymy pokrótce, że alkoholizm jest źródłem cierpień fizycznych, psychicznych i umysłowych, wywołuje degenerację potomstwa, burzy szczęście rodzinne, sprzyja szerzeniu się nierządu i chorób wenerycznych, rodzi przestępstwa. Wszystkie te zgubne skutki ponosi klasa robotnicza w większym stopniu, niż inne warstwy społeczeństwa, gdyż pauperyzacja osłabia odporność i uniemożliwia często przeciwdziałanie grożącemu niebezpieczeństwu.

Z tych względów staje się rzeczą pilną i konieczną poświęcić jak najbaczniejszą uwagę sprawie stanu i skutków alkoholizmu w większych skupieniach przemysłowych. Pracy powinni podjąć się ludzie, którym dobro i zdrowie narodu leży na sercu; wszelkie organizacje, a przede wszystkim robotnicze, powinny zająć się tą sprawą z wielką gorliwością. Dla popularyzacji idei przeciwdziałania alkoholizacji klasy robotniczej byłoby rzeczą wielce pożyteczną, aby jeden z najbliższych ogólnokrajowych kongresów przeciwalkoholowych polskich odbył się w Łodzi, będącej największym skupieniem robotniczym w Polsce, i aby obrady tego kongresu poświęcone były głównie kwestji, tutaj poruszonej. Projekt ten oddaję pod rozwagę czynników zainteresowanych, a w pierwszym rzędzie Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej i T-wa „Trzeźwość”, które w dziedzinie ruchu przeciwalkoholowego w Polsce odgrywają rolę kierowniczą.



tem Samorząd subsydjuje Towarzystwa Ochrony Kobiet: chrześcijańskie i żydowskie.

I. Walka z alkoholizmem.

Uchwałą Magistratu z dnia 3.X 1924 r. i Rady Miejskiej z dnia 16.X 1924 r. przy Wydziale Opieki Społecznej powołana została do życia Sekcja do Walki z Alkoholizmem,

Zadaniem Sekcji jest walka z alkoholizmem na terenie m. Łodzi przez:

- 1) zakładanie i prowadzenie bezalkoholowych jadłodajni,
- 2) organizowanie zakładów leczniczych dla alkoholików,
- 3) dokonywanie wywiadów u osób, zatrzymanych w stanie nietrzeźwym,
- 4) moralną opiekę nad alkoholikami i materialną pomoc dla ich rodzin,
- 5) propagandę walki z alkoholizmem i krzewienie idei wstrzeźliwości zapomocą odczytów, wykładów, specjalnych publikacji, wystaw antialkoholowych, poradni zdrowotnych i t. p.
- 6) gromadzenie i opracowywanie przy współudziale i pod kierownictwem Wydziału Statystycznego Magistratu danych, dotyczących sprawy alkoholizmu:
- 7) wyjednywanie u miarodajnych czynników przepisów prawnych, zmierzających do ograniczenia liczby zakładów sprzedaży alkoholu, oraz innych przepisów, stwarzających podstawę dla całkowitej prohibicji.

Na czele Sekcji stoi Rada, której prezydjum stanowią przewodniczący i trzech zastępcy. Przewodniczącym Rady jest przewodniczący Sekcji. Czynności, związane z wykonaniem zadań Sekcji oraz uchwał Rady, załatwia biuro, noszące nazwę Sekcji do walki z alkoholizmem.

Jest to pierwsza w Polsce tego rodzaju samorządowa instytucja. Konieczne oszczędności nie pozwoliły dotychczas odpowiednio rozwinąć działalności Sekcji.

Sekcja wydała 2 publikacje pod tyt.:

- 1) Miasto Łódź w walce z alkoholizmem (praca zbiorowa, zawierająca rozprawy ś. p. prezydenta M. Cynarskiego, D-ra St. Skalskiego, D-ra Mikłaszewskiego, Miecz. Hertza, Edw. Rosseta i innych),
- 2) Alkoholizm w Łodzi w świetle badań statystycznych. Autor — p. Edw. Rosset, naczelnik Wydziału Statystycznego Magistratu m. Łodzi.

J. Chowanie zwłok biednych.

W celu zapobiegania wyzyskowi przez prywatne zakłady pogrzebowe i przyjęcia z pomocą biednym mieszkańcom m. Łodzi, Samorząd zorganizował w 1925 r. specjalny dział, który zajmuje się wydawaniem trumien i przewożeniem zwłok na cmentarz bezpłatnie lub za opłatą od 10 do 25 zł; w zależności od rozmiaru trumny,

OPIEKA ZAMKNIĘTA.

Troska o odpowiednie moralne, umysłowe i fizyczne wychowanie dzieci spowodowała, że Samorząd m. Łodzi przy organizowaniu Domów

2. Inż. Rodewald — Łódź:
„**Stan zadymienia m. Łodzi i wnioski praktyczne**“.
3. Doc. Dr. Safarewicz — Wilno:
„**Oczyszczanie ścieków za pomocą mułu aktywowego**“.
4. Inż. Skrzywan — Łódź:
„**Kanalizacja m. Łodzi**“.

Od godz. 12 do 3 po poł. zwiedzanie robót kanalizacyjnych pod kierunkiem inż. Skrzywana, lub też zwiedzanie nowo wybudowanych gmachów szkół powszechnych oraz iniejskiego zakładu kąpielowego.

Posiedzenie popołudniowe

od godz. 4 do godz. 6.

1. Dr. Szulc — Poznań:
„**Ogródki działkowe oraz ich znaczenie higieniczne dla miast**“.
2. Dr. Bortkiewiczówna — Wilno:
„**Przyczynki do badania zmęczenia zawodowego**“.
3. Dr. Rymaszewski — Wilno:
„**Sanitarne warunki w garbarniach Wilna**“.
4. St. Kempner — Łódź:
„**Higjena pracy w zakładach drukarskich**“.
5. Dr. Kryszek — Łódź:
„**Częstość i jakość wypadków nieszczęśliwych przy pracy w fabryce włókienniczej, zatrudniającej 3.000 robotników i wnioski praktyczne**“.

Zakończenie obrad Zjazdu.

Godz. 6 po poł.

1. Uchwalenie wniosków, zgłoszonych podczas obrad Zjazdu.
2. Wybór Komitetu Wykonawczego.
3. Ustalenie czasu i miejsca VII Zjazdu.
4. Zamknięcie Zjazdu.



Zamknięcie Wystawy Przeciwalkoholowej, „Dziennik Zarządu m. Łodzi” 1927, nr 16, s. 34-35

<http://bc.wimbp.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=1919&dirds=1&tab=1> — w biurze Zjazdu.

Miejsce i biuro Zjazdu — sala posiedzeń Rady Miejskiej ul. Pomorska 16.

KRONIKA MIEJSKA

— **Zamknięcie Wystawy Przeciwalkoholowej.** W dniu 6 b. m. nastąpiło zamknięcie bawiącej w Łodzi przez 2 tyg wystawy przeciwalkoholowej. Wystawę zwiedziło 6.697 osób. Wśród zwiedzających przeważała młodzież szkolna.

Ze sprawozdania, opracowanego

przez kierownika wystawy — p. M. Skibę, wynika, że odbyło się 38 wykładów dla 3.856 uczniów szkół powszechnych, 10 wykładów dla 1.176 uczniów szkół średnich, 9 wykładów dla 714 uczniów szkół zawodowych, 3 wykłady dla nauczycielstwa, 1 wykład dla 86 słuchaczy seminarjum

W dniu 30 stycznia 1929 roku zmarła, przeżywszy lat 44

ś. † p.

APOLONJA URBAŃSKA

Długoletnia pracownica szpitala w Radogoszczu.

W zmarłej tracimy gorliwą i sumienną pracownicę.



Alkoholizm wśród dzieci szkolnych, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”
1929, nr 6, s. 100

<http://bc.wimbp.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=2604&dirids=1&tab=1>

KRONIKA MIEJSKA.

Alkoholizm wśród dzieci szkolnych. Wydział Oświaty i Kultury opracował ostateczne wyniki, przeprowadzonej w swoim czasie ankiety w sprawie spożycia alkoholu przez dziatwę publicznych szkół powszechnych m. Łodzi.

Na ogólną liczbę 52,399 dzieci objętych ankietą—44,622, czyli 85,2 procent piło wódkę, w tem: 22,765 chłopców i 21,857 dziewcząt. Z ogólnej liczby dziatwy, używającej alkoholu, 1,165 (607 chłopców i 553 dziewcząt) piją codziennie, 3,609 (1,883 chłopców i 1,726 dziewcząt) częściej niż raz na tydzień, 10,633 — raz na tydzień, pozostali zaś piją wódkę czasami. W lwiej części wypadków, bo w 90 proc., dzieci otrzymują wódkę od rodziców, znikoma część dziatwy (684) kupuje wódkę sama. Pozostali otrzymywali alkohol do picia od bliższej lub dalszej rodziny, bądź od znajomych. Ankieta ustaliła liczbę dzieci, które były już pijane, na 6,652. Jest to liczba stosunkowo znaczna, gdyż analogiczne badania, przeprowadzone przez Sekcję Higieny w Warszawie, stwierdziły, iż liczba dzieci, które się upijają, nie przekracza 2 proc. Poza tem, jeśli chodzi o Warszawę, ujawniono, iż liczba pijących dziewczynek jest większa od liczby chłopców. Z ogólnej liczby

dzieci, które piły alkohol, około 40 proc. w chwili przeprowadzania ankiety przestało pić.

Liczby powyższe mówią o ogromie klęski alkoholizmu w Łodzi. Pijące bowiem dzieci są konsekwencją bezpośrednią używania alkoholu w ich środowisku rodzinnem, a przyszłość i zdrowie moralne tych młodocianych alkoholików muszą budzić z społecznego punktu widzenia najpoważniejsze obawy.

Nowy budynek szkolny. W najbliższym czasie oddany zostanie do użytku nowy gmach szkolny przy ul. Hipotecznej Nr. 3/5.

Gmach ten, będący własnością prywatną, został wydzierżawiony przez Magistrat na lat 5. Budynek przy ul. Hipotecznej 3/5 został wykończony według wszelkich obowiązujących dla budynków szkolnych wymagań i przepisów Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Budynek ten posiada 13 sal na klasy lekcyjne oraz sale rekreacyjne, gimnastyczne, pracowni i t. d. Posiada on również przepisowej wielkości dziedziniec szkolny.

Oddanie do użytku tego budynku przyczyni się znacznie do poprawy warunków szkółno - lokalowych w północno - zachodniej dzielnicy miasta, w której dawał się odczuwać

pod względem warunków materialnych byli bardziej upośledzeni. Do takiego wniosku doszedł Zenon Pietkiewicz na podstawie przeprowadzonej w 1912 roku ankiety o budżetach domowych rodzin robotniczych w Łodzi. Jak stwierdza wymieniony autor w swych artykułach, ogłoszonych swego czasu w „Kurjerze Warszawskim”, ankieta ujawniła współzależność dwóch zjawisk: niskiej stopy zarobków i znacznych wydatków na napoje alkoholowe. W związku z tem Pietkiewicz zauważa, że mniejsze zarobki są przyczyną niemożności zaspokojenia potrzeb duchowych i że na tem tle szerzy się alkoholizm.

Możnaby rzec — i rzeczywiście z poglądem tym często się spotykamy — że właśnie alkoholizm jest przyczyną szczególnego upośledzenia owych źle uposażonych robotników, że osłabienie zdrowia, wyniszczenie sił i demoralizacja, wywołane nałogiem pijaństwa, zmniejszyły ich zdolność do pracy zarobkowej i stały się przyczyną ich nędzy. Nie ulega wątpliwości, że alkoholizm jest przyczyną nędzy. Nie jest natomiast prawdziwym stwierdzeniem, że alkoholizm jest przyczyną nędzy. Nie jest to twierdzenie, że alkoholizm jest przyczyną nędzy, lecz nędza jest przyczyną alkoholizmu. I tylko dodać można, że alkohol pogłębia jeszcze nędzę, której zawdzięcza wielkie swe rozpowszechnienie.

Rosset E., Alkohol w życiu robotnika, „Dziennik Zarządu m. Łodzi” 1931, nr 10, s. 191-197

<http://bc.wimbp.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=3812&dirids=1&tab=1>

Z badań przeprowadzonych w dobie powojennej przez Wydział Statystyczny Magistratu m. Łodzi, wynika, że spożycie alkoholu wynosiło w Łodzi w 1922 roku 3,1 litra na głowę ludności, zaś w 1923 roku 3,9 litra. Wydatki ludności na alkohol — po przeliczeniu kwot markowych na dolary — wynosiły w 1922 roku około 1.500.000 dolarów, w 1923 roku około 2.000.000 dolarów. Wyliczenia powyższe opierają się na danych, zaczerpniętych ze źródeł podatkowych. Nie możemy jednak zamykać oczu na fakt, że obok wyszynku legalnego, podlegającego kontroli podatkowej, krzewi się wyszynk tajny, uchylający się od wszelkiej kontroli. Stąd wynika, że w rzeczywistości spożycie alkoholu było wyższe, aniżeli by to z podanych wyżej liczb wynikało.

Wspomnę również o badaniach, dotyczących aresztowań za opilstwo. Z badań tych wynika, że corocznie organy władz policyjnych zatrzymują na terenie Łodzi 4 do 5 tysięcy ludzi pijanych. Klasyfikacja tych ludzi podług zajęć wykazuje, że około 80% ogółu zatrzymanych w stanie nietrzeźwym stanowią osoby, rekrutujące się z pośród proletariatu. Nie mniej interesująca jest klasyfikacja aresztowań podług dni tygodnia. Widząc w niej odbicie natężenia alkoholizmu w ciągu tygodnia, skonstruowaliśmy na tej podstawie pojęcie tygodnia alkoholowego, którego przebieg jest następujący: inauguruje go czwartek, w piątek i sobotę natężenie pijaństwa wzrasta bardzo silnie, przyczem w sobotę osiąga punkt kulminacyjny (ilość zatrzymanych w stanie nietrzeźwym jest w tym dniu największa), w niedzielę już się załamuje, w poniedziałek i we wtorek znacznie opada, w środę zaś jest najniższe (na dzień ten przypada najmniejsza liczba aresztowań za opilstwo). Charakterystyczne znaczenie nakreślonego tutaj tygodnia alkoholowego zrozumiemy w całej pełni, jeśli zważymy, że w czwartki i soboty uskuteczniane są wypłaty zarobków robotniczych.

Niektórzy badacze starają się ustalić, jaką część zarobków robotniczych pochłaniają wydatki na alkohol. Wartość tych badań jest zazwyczaj niewielka. Sprawy tej nie wyświetlają dostatecznie nawet ankiety o budżetach robotniczych, gdyż jest mało prawdopodobne, aby rodziny

DZIENNIK

ZARZĄDU

M. ŁODZI

Redakcja i Administracja
Pl. Wolności 14, parter, tel. 128-00.
Administ. czynna od g. 9-12 w p.
Redakcja od godz. 2-3 po poł.



Ceny ogłoszeń: Zwyczajne: 1 kolumna — zł. 100.—; 1/2 kolumny — zł. 50.—; 1/4 kol. — zł. 25; 1/8 kol. — zł. 15. Drobne po 10 gr. za 1 wyraz najmniejsze ogłoszenie zł. 1.—



Alkoholizm w Łodzi, „Dziennik Zarządu m. Łodzi” 1932, nr 14, s. 285-286

<http://bc.wimbp.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=4331&dirids=1&tab=1>

Nr. (650)

Łódź, dnia 5 kwietnia 1932 r.

Rok XIV

Treść numeru: Alkoholizm w Łodzi. — Ruch służbowy za miesiąc luty 1932 r. — Sprawozdanie kasowe Zarządu m. Łodzi za miesiąc luty 1932 r. — Kronika Miejska. — Obwieszczenie i ogłoszenia.

Alkoholizm w Łodzi.

Wydział Statystyczny Magistratu m. Łodzi opracował interesujące materiały, rzucające światło na sprawę alkoholizmu w naszym mieście. Poddane zostały mianowicie opracowaniu dane statystyczne, dotyczące osób, zatrzymanych w stanie nietrzeźwym i doprowadzonych w ciągu ubiegłego roku do komisariatów policyjnych.

Statystyka ta prowadzona jest w Łodzi systematycznie od 8 lat, przyczem oparta jest na kartach indywidualnych, wypełnianych przez władze policyjne i dostarczanych do Wydziału Statystycznego. Dla każdej więc osoby, zatrzymanej w stanie nietrzeźwym, wypełnia się kartę statystyczną, zawierającą dane personalne oraz pewne szczegóły, mające związek z badaniem zagadnieniem alkoholizmu. Systematyczne gromadzenie tych danych umożliwia dokonanie zestawień porównawczych za szereg lat.

W ciągu ostatnich ośmiu lat — liczba aresztowań za opilstwo kształtowała się następująco: 1924 rok — 4.032, 1925 rok — 4.167, 1926 rok — 3.619, 1927 rok — 3.959, 1928 rok — 4.870, 1929 rok — 5.200, 1930 rok — 4.544, 1931 rok — 3.842.

Przytoczone cyfry wskazują, że od dwóch lat opilstwo w Łodzi słabnie. Już rok 1930 wykazał w stosunku do roku poprzedniego spadek liczby zatrzymanych w stanie nietrzeźwym o 15 procent, a rok ubiegły ujawnił dalsze zmniejszenie się aresztowań za opilstwo, przyczem procentowo spadek ten, w porównaniu znów z rokiem 1929, wyraża się cyfrą 26. A zatem opilstwo zmniejszyło się w ciągu ostatnich dwóch lat o jedną czwartą. Nie ulega wątpliwości, że w przytoczonych danych odzwierciadla się spadek spożycia alkoholu, pozostający w związku z przeżywanym obecnie kryzysem gospodarczym i zubożeniem ludności.

W liczbie zatrzymanych w 1931 roku 3.842 osób — było: 3.585 mężczyzn i 259 kobiet.